Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20. gr.

GŁOS NARODU

Nr. 8. — ROK XLIII.
CZWARTEK
9 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Samoobrona rękodzieła.

W ub. niedzielę odbyła się w Krakowie, jak onegdaj donosiliśmy — uroczystość poświęcenia pięknego lokalu dla „Związku Rzemieślników Krakowskich“. Poświęcenie lokalu było równocześnie pierwszym, zewnętrznym przejawem działalności nowego Związku.

Uroczystość krakowskich rzemieślników ma pewne ogólne znaczenie. Stanowi piękny akt konsolidacji tej części naszego „stanu średniego“, która najbardziej może była dotąd rozbita i najwięcej też dotąd cierpi.

Kraków celował na polu rozbicia i braku solidarności rzemieślników. Kraków dzisiejszy naprawia swoje zaniedbania i błędy. Z Krakowa szły na inne miasta odśrodkowe prądy. Dziś idzie z niego hasło konsolidacji rękodzieła.

PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ. Ci, którzy w Krakowie podjęli myśl konsolidacji katolickiego rękodzieła, działali pod wpływem przekonania, że zjednoczenia tej warstwy nie można już dłużej odkładać. Nad rękodziełem bowiem zaciążyły groźnie dwie wrogie siły: nieprzyjazne tendencje gospodarcze ogólnoświatowe i specjalnie polskie przyczyny. I jest ostatni czas na obronę!

Znamy wszyscy postać „majsterka“: krawca, który nam szyje ubranie, — szewca, który nas zaopatruje w obuwie i t. p. Postać to mało romantyczna i mało poetyczna! Bywa często przedmiotem satyry w naszej „pięknej“ literaturze, a szyderstw w rozmowach prywatnych! W szkole dziecko leniwe straszy się oddaniem do szewca lub kominiarza. Rękodzielnik z 20 wieku uosabia w oczach społeczeństwa: biedę i zastój kulturalny.

Jakiż upadek w porównaniu z przeszłością!...

Chodząc ulicami starej Norymbergi, Brukseli, Brugges, a choćby i Krakowa, uświadamiamy sobie doskonale wspaniałą przeszłość rękodzieła w dawnych wiekach. Mówią nam o niej piękne, patrycjuszowskie domy, prawdziwe cacka architektury, — świadczące zarówno o zamożności, jak i kulturze średniowiecznego rzemiosła. Dzisiejszy rzemieślnik niema najczęściej własnego domu, — mieszka gdzieś na poddaszu, w suterynach, w nędzy i w — ciężkiej pracy, która mu się nie opłaca!

PRZYCZYNY UPADKU. — Gdzie szukać przyczyn tego upadku? — Naprzód w przemianach technicznych współczesnej gospodarki!...

Kapitalizm ze swoją techniką maszynową, z kolosalnemi fabrykami, z towarem standartowym, ze swoimi bankami zmierza ku zagładzie rękodzieła. W tymsamym kierunku zdąża drugi wielki kierunek społeczno - gospodarczy, socjalizm. „Drobnomieszczaństwo“, — a więc przedewszystkiem warsztat rękodzielniczy, jest w socjalistycznej literaturze synonimem „zacofania“ i przez Marksa skazany jest na śmierć. „Państwo socjalistyczne“, podobnie jak i kapitalistyczne państwo nie uznaje potrzeby rękodzieła. Stany Zjednoczone z jednej strony, a Rosja sowiecka z drugiej — stanowią ilustrację tej tezy. Zarówno w kapitalistycznej Ameryce, jak w bolszewickiej Rosji rękodzieło należy już prawie do przeszłości. Jego zadania przejęła fabryka, pracę ludzką zlikwidowała praca maszyny.

Wszystkie społeczeństwa ulegają naciskowi tych przyczyn. W Polsce dołącza się jeszcze jedna: — żydostwo... Rękodzielnik polski niema tej pomocy w swym zawodzie, którą ma rękodzielnik żydowski w postaci dogodnego kredytu, a nawet subwencji ze strony międzynarodowych organizacyj żydowstwa. Rezultat jest taki, że rzemieślnik katolicki zagrożony w swej egzystencji likwiduje często swoją samodzielność i przechodzi na „służbę“ żydowską.

Taki stan rzeczy panuje w Krakowie m. in. w części rzemiosła stolarskiego. Wielu samodzielnych dotąd majstrów wykonuje teraz zamówienia żydowskich firm stolarskich i w ten sposób ratuje się przed głodem.

JEDYNA DROGA OBRONY. — Jedna tylko mogłaby być droga obrony katolickiego rękodzieła przed naporem tych niebezpieczeństw: — droga organizacji! Już w połowie 19-go wieku wskazywał ją znakomity „biskup - społecznik“, Ketteler z Moguncji, a pod koniec wieku 19-go szereg państw zaczęło realizować (Izby Rzemieślnicze). Dziś wiemy, że ta droga zawiodła. A zawiodła z winy samych rzemieślników!

Rzemieślnicy są żywiołem mało podatnym dla idei organizacji. Za wiele jest w ich świecie małych, ale szkodliwych ambicyj. Zbyt często również stawały się organizacje rękodzieła domeną partyjno - politycznych ugrupowań. Powstawały organizacje rękodzielnicze dla zaspokajania osobistych ambicyj pewnych „wielkości“, albo nawet dla walki z istniejącą już i zasłużoną organizacją. Zamiast jedności, stawała się organizacja rękodzieła często czynnikem chaosu!

Krakowskie rękodzieło postanowiło zerwać z tym stanem. Założony niedawno Związek powstał przez likwidację kłócących się z sobą stowarzyszeń i ma charakter próby konsolidacji całego rękodzieła katolickiego. Należy z radością powitać ten fakt jako zapowiedź lepszego jutra dla całej warstwy rzemieślniczej w Polsce. Ale równocześnie trzeba zgóry powiedzieć, że Związek cel swój osiągnie tylko wtedy, gdy w swej pracy będzie przestrzegał pewnych zasad, które stanowią niewątpliwie podstawy zdrowego ruchu rzemieślniczego. Są one następujące:

1) Stać zdala od walk partyjnych i nie pozwolić na nadużywanie firmy i organizacji Związku do celów politycznych (n. p. w czasie wyborów do parlamentu);

2) przestrzegać pilnie społecznego charakteru Związku, mianowicie jego funkcje ograniczyć do zadań mających na celu pomoc finansową, oświatową i zawodową dla całej warstwy;

3) wskrzesić starą tradycję rękodzieła, która polega na kulcie religji i chrześcijańskiej moralności, — ożywić korporacyjną spuściznę średniowiecznych cechów, którą stanowi przywiązanie do religji i chrześcijańskie braterstwo obejmujące nie tylko majstrów tegosamego zawodu, ale także i czeladź i uczniów.

Jeśli krakowski Związek pójdzie po tej linji, to stanie się ratunkiem dla upośledzonego dziś rzękodzieła, a nadto stworzy program, dokoła którego będzie można skupić całe katolickie rzemiosło Polski. I na tem polega ogólne znaczenie niedzielnej uroczystości w Krakowie. W. Z.

Warszawa 8. stycznia (Telef.). Cechy fryzjerskie w Warszawie wystąpiły do władz z projektem wprowadzenia osobnego podatku od żyletek. Fryzjerzy motywują swe wystąpienie tem, że żyletki przyczyniają się do bezrobocia wśród fryzjerów.



Flota angielska na wodach greckich.

Przybyła rzekomo „dla wypoczynku“.

Ateny. (PAT). Poza 4 torpedowcami angielskiemi, które przybyły wczoraj do portu Pireus, dziś dalsze 3 torpedowce stanęły na kotwicy w pobliżu wyspy Poros. Wielkie jednostki floty brytyjskiej na Atlantyku „Hood“, „Renown“ i „Repulse“ przybędą w ciągu miesiąca na wody greckie. Sądzą, wedle opinji prasy greckiej, że przybycie okrętów angielskich ma na celu danie załogom zmęczonym na skutek ostatnich manewrów możliwości wypoczynku. Miano wybrać porty greckie, ponieważ są one znane flocie brytyjskiej, która zazwyczaj składa w Grecji często wizyty.

* * *

Londyn (PAT). Admiralicja podaje, że niektóre jednostki w flocie brytyjskiej, znajdującej się na wodach Morza Śródziemnego, oraz 21-sza eskadra torpedowców odbędą w połowie stycznia swe doroczne ćwiczenia. Jednocześnie powrócą do Anglji, stojące obecnie w Gibraltarze pancerniki „Flood“, „Orion“ i „Neptun“.

——oOo——

Widmo sojuszu Włoch z Niemcami i Japonją?

Paryż, (PAT). „L'Echo de Paris“ pisze: Prasa włoska usiłuje wykazać konieczność solidarności Włoch z Niemcami i Japonją. Może być wielką pokusą dla Włochów, jeśli dają do zrozumienia, że w razie doprowadzenia ich do ostateczności, rzucą się na kombinacje, które w przyszłości mogłyby być niedogodne dla tych, którzy dziś władają Rzymem. Ten gest złego humoru jest niezręczny. Ze strony Niemiec Włochy muszą liczyć się z przyłączeniem Austrji i zagrożeniem granicy Brennero. Ze strony Japonji Włochy zawsze będą miały liczne tarcia natury handlowej i demograficznej. Wreszcie Włosi winni mieć na względzie najbliższą przyszłość i muszą złagodzić skomplikowaną sytuację bez względu na to, co uważają za swe prawo. Jest to za wiele, niepokoić jednocześnie Anglję i Amerykę widmem sojuszu z Japonją, zaś Francję — ewentualnością sojuszu z Niemcami.

——000——

Gwałtowna burza w Abisynji.

Addis Abeba 8 stycznia (PAT). Nad stolicą Abisynji oraz wszystkiemi jej okolicami szalała dziś gwałtowna burza, połączona z ulewami. Droga do Dessie jest uszkodzona w kilku miejscach całkowicie. Wezbrane rzeki są nadzwyczaj trudne do przebycia i przeprawa będzie wkrótce niemożliwa. Karawany robią przeciętnie po 3 mile w ciągu 24 godzin.

—:000:—

Odznaczenie szwedzkich lekarzy.

Addis Abeba, (PAT). Abisyński minister spraw zagranicznych w imieniu cesarza Haile Selassie udekorował krzyżem wojskowym doktora Hylandera, szefa oddziału szwedzkiego Czerwonego Krzyża, zbombardowanego przez samoloty włoskie. Jak wiadomo, dr Hylander jest ciężko ranny. Cesarz przyznał również krzyż wojskowy asystentowi dr. Hylandera dr. Lundstromowi, zmarłemu z ran otrzymanych podczas bombardowania.

Francusko-angielski pakt pomocy?

Paryż, (PAT) „Le Journal“ w wydaniu departamentalnem przynosi wiadomość p. t: „Czyżby nowy francusko-angielski projekt wzajemnej współpracy?“ Dziennik informuje, iż wojskowi eksperci brytyjscy, którzy przybyli do Paryża, celem odbycia rozmów z przedstawicielami francuskiego sztabu generalnego, odjechali do Londynu. W związku z tą sprawą powstał szereg pogłosek. — „New Jork Herald Tribune“, w swem wydaniu paryskiem idzie tak daleko, iż twierdzi, że został opracowany wspólny konkretny plan, według którego oba kraje udzieliłyby sobie całkowitej wzajemnej pomocy. W kołach oficjalnych — stwierdza „Le Journal“, odmawiają wszelkich szczegółów co do przebiegu tych rozmów. Koła wojsk. ograniczają się tylko do oświadczenia, iż chodzi tu o normalną wymianę zdań między ekspertami obu krajów. Na Quai d'Orsay stwierdzają jedynie, iż oba rządy przystąpiły do zbadania możliwości współpracy, wynikającej z paragrafu 3 art. 16 paktu Ligi, który przewiduje wzajemną pomoc przeciw napastnikowi.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej).

O czem piszą inni?..

Od kogo „Stron. Chłopskie“ bierze pieniądze.

Osławione „Stronnictwo Chłopskie“ (b. posła Wrony) rozłamało się na dwa obozy; pierwszym kieruje p. Wrona, który wydaje tygodnik „Polska Ludowa“, — drugim zaś p. Dobroch, który wydaje tygodnik „Jutro Chłopskie“. Dwie te „bratnie“ partje walczą z sobą nie na żarty. Niejaki p. Markowski pisze w „Polsce Ludowej“, zwalczając „oszczerstwa“ p. Dobrocha:

„Po posiedzeniu centralnego komitetu Stronnictwa chłopskiego w dniu 18 sierpnia b. r. odprowadzając mnie wieczorem około godz. 11-tej do domu, p. Dobroch przekonywał mnie, że należy zrobić rozłam w Stronnictwie chłopskiem, to się wówczas znajdą pieniądze na wydawanie pisma i robotę organizacyjną. Na moje pytanie, o jakich pieniądzach mowa, oświadczył p. Dobroch, że

„różnemi drogami można **zdobyć pieniądze: mogą dać sjoniści żydzi, za propagandę handlu żydowskiego w „Polsce ludowej“; może je dać** międzynarodówka; wreszcie **gdyby chodziło o szybkie** zdobycie **pieniędzy, otrzymać je można** z drugiego **oddziału**“.

Do tej pory rozmowy tej nikomu nie wyjawiałem, albowiem uważałem ją za prywatną. Wobec jednak ciągłego nieprzyzwoitego zachowywania się p. Dobrocha w stosunku do swoich b. kolegów, zdecydowałem się na ogłoszenie powyższego oświadczenia, **które mogę w razie potrzeby stwierdzić w sądzie pod przysięgą**, a o danie mi tej sposobności p. Dobrocha proszę“.

I to są „przywódcy ludu“. Gotowi brać pieniądze od każdego: od żydów, od komunistów i od II-go oddziału!

Bezczelność żydów przekracza wszelkie granice.

Żydzi w Łodzi wydają „Tygodnik Handlowy, Kupiecki i Rzemieślniczy“. W Nrze tego pisma z 8. grudnia 1935 r. w artykule zwalczającym antysemityzm żydzi stawiają Polsce następujące żądania:

„1) nie ograniczać imigracji żydowskiej; 2) oficjalnie uznać religję żydowską. Wszak są przedsiębiorstwa i zakłady żydowskie, np. w Łodzi, gdzie **chrześcijanie przymusowo święcują sabat; 3) usunąć wszelkie wzmianki o Chrystusie wszędzie**, gdzie obok chrześcijan przebywają żydzi; 4) oficjalnie uznać żydowski sabat; 5) ogłosić prawo do pracowania i handlowania w niedzielę; 6) znieść obchody świąteczne na Boże Narodzenie w szkołach publicznych, zaniechać urządzania choinek, śpiewania kolęd i hymnów chrześcijańskich; 7) usunąć z urzędów względnie pociągać do odpowiedzialności sądowej ludzi, którzy mają odwagę publicznie krytykować żydów; 8) pomieścić Bet Din (sąd żydowski) w państwowych gmachach sądowych; 9) usunąć ze szkół literaturę, której żydzi sobie nie życzą; 10) zakazać używania terminu „chrześcijański“, oraz wyrażania „państwo, religja i narodowość“ we wszystkich dokumentach i ogłoszeniach publicznych“.

Oto żądania żydów! I ich marzenia!... **Należy te** bezczelne postulaty żydów dobrze zapamiętać!

Organ „pułkowników“ w obronie Sejmu.

Półoficjalna „Gazeta Polska“ przedrukowała artykuł „Kurjera Porannego“ o „pokrzywdzeniu“ Sejmu w czasie uroczystości noworocznych na Zamku w Warszawie i pisze:

„Jest rzeczą oczywistą, że w opinji społeczeństwa polskiego wlecze się tradycja dawnych, anarchicznych sejmów i lekceważącego stosunku do nich, że wprowadzenie w życie nowej konstytucji i dokonane na jej podstawie wybory nie przełamały jeszcze tego psychicznego nawyku — traktowania izb ustawodawczych według dawnych wzorów. Niewątpliwie **przyzwyczajenia te drzemią jeszcze wśród tych, którzy układali protokół noworocznych uroczystości**. Nie należy jednak posądzać o złą wolę“.

Socjaliści i nauczycielstwo.

„Związek Nauczycielstwa Polskiego“ zwołał „Sejm Oświatowy“ na 8 b. m. i zaprosił socjalistyczny T. U. R. W odpowiedzi T. U. R-u, zamieszczonej w „Robotniku“ czytamy, że T. U. R. nie weźmie udziału, bo Z. N. P. przyjął zbyt łagodną rezolucję do uchwalenia, a nadto

„nie zostały zaproszone pokrewne nam organizacje robotnicze, mimo zapewnień ze strony WPanów. I przez to akcja, podjęta przez WPanów, nie została skierowana na jedynie — naszem zdaniem — skuteczną drogę oparcia walki z katastrofą szkolną o szerokie warstwy robotnicze i chłopskie. Wobec powyższego Zarząd Główny TUR nie weźmie udziału w „Zjeździe Stowarzyszeń“ i odsyła nadesłane zaproszenia i bilety wstępu“.

Powoli jednak pogodzą się te dwie organizacje: Z. N. P. i TUR. Tylko poczekajmy.

Jeszcze raz wzorem Jugosławja.

W dniu 14. października ub. r. tzw. **Komitet 18-tu** ustanowiony przez Ligę Narodów wypowiedział zasadę sankcyj gospodarczych i finansowych **przeciw Włochom**, jako **napastnikowi**, czemu **przeciwstawiło się tylko** trzech członków Ligi (Austrja, Węgry i Albanja).

W tej samej chwili kilka innych państw wypowiedziało atoli swoje zastrzeżenia przeciw **formie i zakresowi** tego środka zapobiegania względnie sposobowi skrócenia wojny. Wskazano mianowicie na szkody, grożące tymże państwom, które w razie wykonania odnośnych rygorów bez własnej winy ponieść musiałyby bardzo znaczne straty, nie umacniając przez to bynajmniej pozycji Ligi Narodów, a narażając siebie na groźne zakłócenie swego życia gospodarczego. W tym duchu oświadczył się m. in. przedstawiciel **Polski**, zyskując całkowite zrozumienie, a w stopniu **jeszcze wyższym** dotyczyło to **Jugosławji**, jako najbliższego sąsiada Włoch, z krajem tym związanego dziesiątkami **bardzo ścisłych węzłów** gospodarczych.

Miarodajne oświadczenie min. **Edena, jako** głównego **aktora** sankcyjnego, przyniosło w kilka dni później bardzo ważne wyjaśnienie tego problemu. Wypowiedział mianowicie przedstawiciel Anglji zasadę, że państwa poszkodowane przez lojalne wykonanie art. 16 statutu Ligi Narodów mają

PRAWO DO WYRÓWNANIA SWYCH STRAT

na innych rynkach zbytu i pod tym względem Anglja nie usuwa się od spełnienia swego obowiązku.

Wobec tego uważać można było tę niemałą trudność za usuniętą. W krótkim czasie 54 państw zawiadomiło sekretarjat Ligi, że wezmą udział w wykonaniu uchwał sankcyjnych, sprawa potoczyła się normalnym szlakiem, sankcje weszły w życie, ich skutki są mniej lub więcej widoczne, a problem sam, chociaż będący w toku wykonania, niejako **poszedł w zapomnienie**.

Jednak nie wszędzie.

Oto mianowicie telegram z **Belgradu** doniósł w dniu 2 stycznia br. jak następuje:

„**Dzisiaj wieczorem odbyta rada ministrów Jugosławji zajmowała się położeniem, wytworzonem przez wykorzystanie sankcyj. Powzięto stosowne uchwały**“.

Zatem sprawę rozważano i uchwały powzięto. Niestety nie ogłoszono, jakie to były uchwały, a dopiero w dniach następnych pośrednio i ubocznie doszło do publicznej wiadomości i to w formie zupełnie ogólnikowej, że Jugosławja niejako **biorąc Anglję za słowo**

UZYSKAŁA DORAŹNĄ UMOWĘ HANDLOWĄ

która postanawia **podwyższenie kontyngentu przywozowego Jugosławji do Anglji** co do produktów takich jak drób, jaja i tłuszcze, co będzie częściową rekompensatą strat, spowodowanych wstrzymaniem wywozu do Włoch.

Sprawa ta nie załatwia jednak problemu. Jugosławja ma bowiem także nadmiar bydła, pewnych gatunków, zboża a przedewszystkiem drzewa, dla których to towarów rynek włoski jest w tej chwili szczególnie pojemny. Wobec tego — jak dalej donoszą z Belgradu — rząd Jugosławji

ZWRÓCI SIĘ TAKŻE DO FRANCJI

aby tam uzyskać podobne ustępstwa czy uprawnienia, a dotychczasowy przebieg rozmów zdaje się zapowiadać wynik pomyślny.

Jest rzeczą oczywistą, iż o ile chodzi o Polskę, nikt z nas nie zazdrości zaprzyjaźnionej z nami Jugosławji tego sukcesu i życzy jej jak najlepiej. Sprawa ma jednak **poważne znaczenie także dla naszego gospodarstwa**, zwłaszcza dla rolnictwa polskiego, którego rynki zbytu nie są zbyt obfite. Zachodzi ponadto ten wzgląd, że nadzieje co do rynku **niemieckiego**, mimo świeżo zawartej umowy o wzajemnej wymianie, okazały się przedwczesnemi.

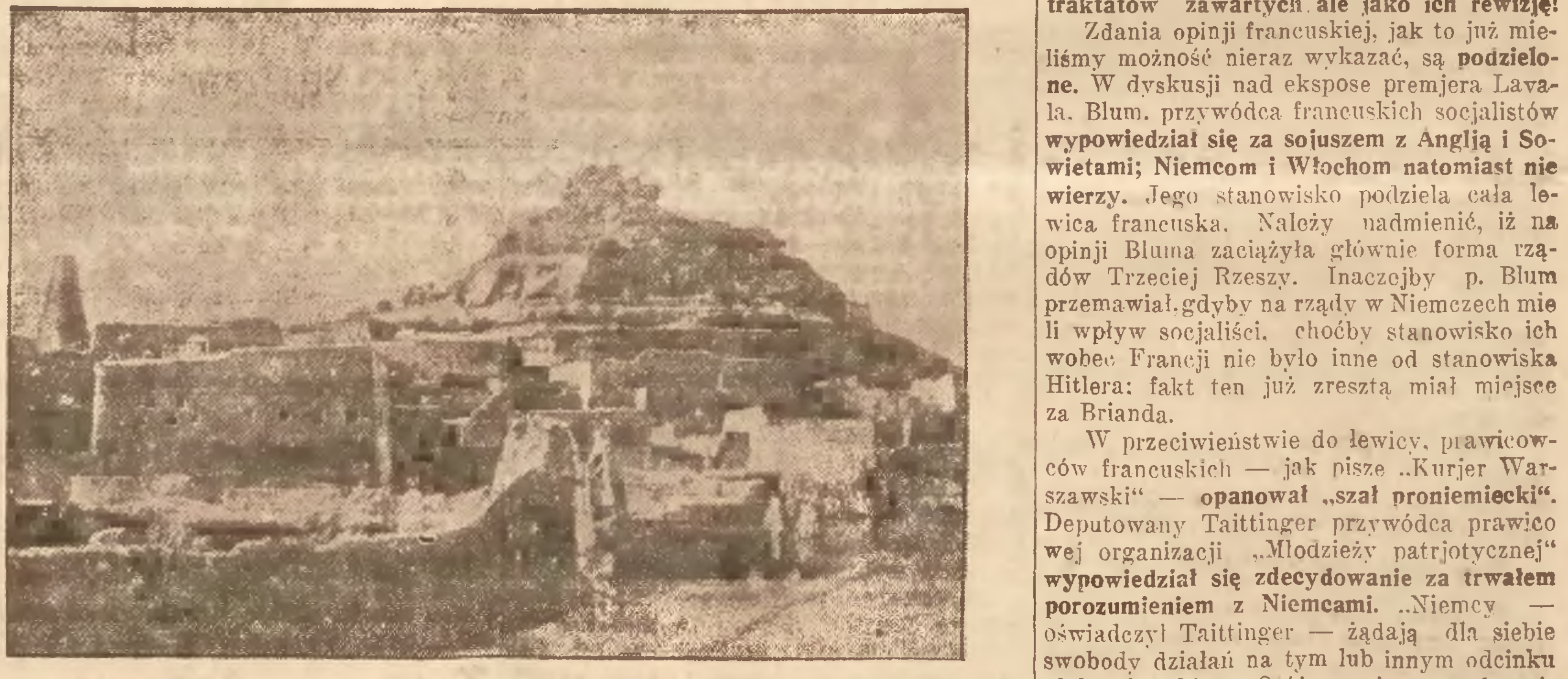
Czy nie należy przeto pójść także teraz wzorem Jugosławji? **(ab.).**

Wielki angielski krążownik



„Renown“ odpłynął z Gibraltaru do greckiego portu Patras, gdzie będzie na **pewien czas** zakotwiczony. Towarzyszy **mu wtyle krążownik** „Hood“ największy okręt **wojenny** Anglji.

Oazy — fortyfikacjami.



Brytyjskie oddziały obsadziły gęsto granicę zachodną Egiptu od strony pustyni libijskiej, licząc się z ewentualnością zbrojnego zatargu z Włochami. Oazy, znajdujące się na granicy przemienia się w fortece, otaczając je zasiekami z drutu kolczastego. Na ilustracji widzimy oazę Siwa, w której Anglicy założyli główną kwaterę i bazę lotniczą.

Czy dojdzie do porozumienia francusko-niemieckiego?

Sprawa porozumienia francusko-niemieckiego wysuwa się znowu na czoło **zagadnień** francuskiej polityki zagranicznej. Rozpoczęło się od rozmowy ambasadora francuskiego w BerliniePonceta z kanclerzem Hitlerem, przeprowadzonej w dniu 21 listopada. Dyskusja na ten temat stała się we Francji gwałtowniejsza i gorętsza po ekspose **premjera** Lavala, wygłoszonem w dniu 27 grudnia, w Izbie deputowanych. Laval przed stawił swój punkt widzenia na stosunki francuskoniemieckie jasno i dobitnie. „Dopóki niema zbliżenia między Francją i Niemcami, mówił — **brakuje istotnych rękojmi pokoju w Europie.** Nie myślę o oddzielnym układzie francusko-niemieckim, ale **wysuwam koncepcję ułożenia stosunków francusko-niemieckich w ramach organizacji zbiorowego bezpieczeństwa Europy**“.

Stanowisko premjera Lavala, z punktu widzenia międzynarodowych zobowiązań Francji, ne może budzić zastrzeżenia, jak również żadnych podejrzeń. Jest to stanowisko godne męża stanu, który stosunki francusko-niemieckie ocenia nie pod wpływem takich, czy innych uczuć i zapatrywań na ustrój hitlerowski, **lecz ma na uwadze** dobro swojego kraju ujmowane w całej perspektywie historycznej, który przyszłość i rozwój swojego kraju **widzi w ustabilizowaniu pokoju w Europie.** Szkoda tylko, że zamiar Lavala w sprawie wciągnięcia Niemiec do pracy nad organizacją zbiorowego bezpieczeństwa **może być traktowany jako wyraz pobożnych życzeń!**

Dlaczego?

Wciągnięcie Trzeciej Rzeszy do pracy nad organizacją zbiorowego bezpieczeństwa oznaczałoby **wejście Niemiec do grupy państw związanych utrzymaniem pokoju.** — W chwili gdyby jedno z tych państw chciało zaatakować drugie — wszystkie pozostałe udzieliłyby pomocy państwu napadniętemu. Jest rzeczą oczywistą, że gdyby Niemcy, które są obecnie czynnikiem niepokoju w Europie, przyjęły powyższą koncepcję, problem **europejskiego pokoju byłby rozwiązany.**

Niemcy jednak uchylają się od podobnych zobowiązań! Odrzucają wszelkie pakty kolektywne a uznają jedynie pakty bilateralne. Sam Hitler w licznych przemówieniach wyraźnie określił stanowisko Niemiec. Wystarczy chociażby powołać się na programową mowę Hitlera z dnia 21 maja 1935 roku, kiedy-to omawiając pakt naddunajski zainicjowany w Rzymie w dniu 7 stycznia 1935 r., oświadczył, **iż on uznaje współpracę kolektywną mocarstw nad zabezpieczeniem pokoju, ale rozumie ją nie jako obronę traktatów zawartych ale jako ich rewizję!**

Zdania opinji francuskiej, jak to już mieliśmy możność nieraz wykazać, są **podzielone.** W dyskusji nad ekspose premjera Lavala, Blum, przywódca francuskich socjalistów **wypowiedział się za sojuszem z Anglją i Sowietami; Niemcom i Włochom natomiast nie wierzy.** Jego stanowisko podziela cała lewica francuska. Należy nadmienić, iż na opinji Bluma zaciążyła głównie forma rządów Trzeciej Rzeszy. Inaczejby p. Blum przemawiał, gdyby na rządy w Niemczech mieli wpływ socjaliści, choćby stanowisko ich wobec Francji nie było inne od stanowiska Hitlera: fakt ten już zresztą miał miejsce za Brianda.

W przeciwieństwie do lewicy, prawicowców francuskich — jak pisze „Kurjer Warszawski“ — **opanował „szał proniemiecki“.** Deputowany Taittinger przywódca prawicowej organizacji „Młodzieży patrjotycznej“ **wypowiedział się zdecydowanie za trwałem porozumieniem z Niemcami.** „Niemcy — oświadczył Taittinger — żądają dla siebie swobody działań na tym lub innym odcinku globu ziemskiego. Otóż my nie mamy bynajmniej zamiaru głosić, że naród w liczbie 65 miljonów mieszkańców powinien być pozbawiony wszelkich możliwości ekspansji. — Z chwilą, **gdy ekspansja ta ma się odbyć nie naszym kosztem, nie powinniśmy spoglądać na nią krzywem okiem**“. Nie można powiedzieć, że oświadczenie to było dowodem bystrzejszej rozwagi i zmysłu politycznego...

Na powyższe i tego rodzaju **wystąpienia** bardzo ostro zareagowali publicyści z — „L'Echo de Paris“: Kerillis i Pertinax. Obydwaj ostrzegali swych przyjaciół politycznych **przed najmniejszem nawet entuzjazmem na rzecz Niemiec.** Pertinax wręcz pisze, **że „nie ma sposobu zupełnego pojednania pomiędzy Francją i Niemcami“**; że kierownikom Trzeciej Rzeszy trzeba zawsze przypominać: **„interesy francuskie kończą się na Renie“.**

Jak z tego widać, Pertinax nie **wierzy Niemcom...** Zbyt dobrze zna zachłanne **apetyty** narodu niemieckiego... Jako polityk realny zdaje sobie sprawę, że **zbrojenia niemieckie mogą być również dobrze skierowane przeciwko sąsiadom wschodnim jak i zachodnim.** **K. T.**

Na ziemiach Rzeczposp

Kościół w Wysokiej spłonął doszczętnie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek spłonął zabytkowy kościół parafjalny w Wysokiej, pow. wadowickiego. Ofiarą pożaru padł drewniany budynek kościelny wraz ze wszystkiemi sprzętami liturgicznemi. Przyczyny pożaru, który wybuchł od wewnątrz, na razie nie są znane. Według nadeszłych do Krakowa informacyj kościół w Wysokiej spłonął doszczętnie.

Katastrofa kolejowa koło Wilna.

W nocy z wtorku na środę wydarzyła się katastrofa kolejowa **na linji Wilno—Mołodeczno między stacją Klenią i Szumskiem.** Pociąg osobowy wskutek skrętu szyn uległ wykolejeniu. Pięć wagonów zostało strzaskanych. **Śmierć poniosła wdowa, Kulikowska, emerytka.** Jest kilka osób ciężej rannych, a wśród nich funkcjonarjusz kolejowy **Korzolewski,** żona ziemianina **Zachowska oraz Al. Oberman.**

11 dzieci wpadło do jeziora.

Na ślizgawce na przedmieściu Łodzi — Chojny. wydarzył się tragiczny wypadek. Na ślizgawce znajdowało się kilkadziesiąt ludzi. W pewnej chwili lód pękł i do wody wpadło kilkanaście dzieci. 10 dzieci zdołano uratować, natomiast jedna dziewczynka, Sabina **Cieślakówna, poszła natychmiast na dno i utonęła.**

Posag w wycofanych banknotach.

Niezwykłą depeszę do dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie wystosowała córka pewnego rolnika spod Nowego Sącza, prosząc o wymianę dawno wycofanych z obiegu banknotów 20-złotowych na banknoty obiegowe. Zaznaczyć należy, że termin wymiany wspomnianych banknotów już dawno minął. **Ojciec petentki, umierając, przeznaczył dla swej córki posag w sumie 4.000 zł.** Posag ten w banknotach 20-złotowych umieścił w kopercie, **kopertę zapieczętował, a ponieważ córka była małoletnia,** wręczył kopertę miejscowemu proboszczowi, prosząc ażeby wydał ją córce z chwilą, gdy dojdzie do pełnoletności.

Obecnie proboszcz spełnił polecenie troskliwego, lecz nie przewidującego ojca, i wręczył kopertę spadkobierczyni. Po otwarciu koperty z przerażeniem przekonano się, iż posag składa się z banknotów wycofanych z obiegu i szukając ratunku, postanowiono zwrócić się do Banku Polskiego, ażeby uwzględniono ten niezwykły zbieg okoliczności.

Demonstracja bezrobotnych.

„Dziennik Bydgoski" z dnia 8 stycznia donosi, że w ub. niedzielę miejscowość **Żnin** była widownią awantur wywołanych przez bezrobotnych, którzy **wdarli się do gmachu starostwa,** zamierzając zdemolować urządzenie. Następnie, gdy policja to zajście zlikwidowała, bezrobotni **usiłowali odbić aresztowanych,** przyczem obrzucono policję kamieniami. Zajście zlikwidowano szybko.

Okradziony złodziej powiesił się.

W Łodzi naskutek amnestji zwolniono między innymi St. Piotrowskiego, który był skazany na karę 10 mies. więzienia. **Skradł on swemu ojcu 7.200 złotych gotówką,** lecz nie przyznał się do winy. Po wyjściu z więzienia Piotrowski udał się do domu, gdzie przedewszystkiem został dotkliwie pobity przez ojca i brata, którzy chcieli dowiedzieć się gdzie on schował skradzione pieniądze. Po takiem przyjęciu Piotrowski zbiegł z domu, a wieczorem znaleziono go wiszącego na haku w altance. Lekarz zawezwany na czas zdołał przywrócić go do życia. Wydało się przytem, że Piotrowski pieniądze ukrył w altance, lecz w czasie jego pobytu w więzieniu **ktoś zabrał całą gotówkę.** To było przyczyną samobójstwa defraudanta. Obecnie policja prowadzi dochodzenia, kto skolei skradł schowane przez złodzieja pieniądze.

PŁK. FR. ARCISZEWSKI PREZESEM „SOKOŁA".

Przez dwa dni odbywały się w Warszawie posiedzenia naczelnej rady Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół", poświęcone sprawom organizacyjnym. Na zjazd przybyło **przeszło 150 delegatów z całej Polski.** Na miejsce dotychczasowego długoletniego prezesa Adama hr. Zamojskiego został wybrany b. poseł płk. Franciszek Arciszewski. Wiceprezesem obrano **mec. dr. Celichowskiego z Poznania.**

WYKOPALISKO Z CZASÓW WOJEN SZWEDZKICH ODKRYTO NA WYBRZEŻU POLSKIEM.

Pomiędzy Swarzewem a kąpieliskiem nadmorskiem **Wielką Wsią na łąkach,** odkryto pod warstwą ziemi starożytne fundamenty jakiejś budowli, wśród których tkwiła kula armatnia. Pocisk, jak się okazuje, pochodzi z wojen szwedzkich, ma kształt okrągły i naogół dobrze jest zakonserwowany. Z jakich czasów pochodzą ciekawe fundamenty, trudno ustalić. Forma cegły wskazuje że z przed kilkuset lat. Prawdopodobnie stanowiły one **fundamenty jakiejś czołówki obronnej, pierwszego portu Rzeczypospolitej, Pucka.**

—:000:—

PRZYGOTOWANIA DO OGÓLNOKRAJ. SYNODU W POLSCE. W pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się dnia 3 bm. posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski pod przewodnictwem **Ks. Kardynała Al. Kakowskiego.** Na porządku obrad były prace przygotowawcze do synodu ogólnokrajowego w Polsce. (KAP).

ODZNACZENIE PAPIESKIE DZIEKANA WOJSKOWEGO. Na przedstawienie ks. biskupa Gawliny Ojciec św. mianował ks. **dr. Antoniego Zapałę,** dziekana Wojsk Polskich D. O. K. Kraków, tajnym szambelanem papieskim. (KAP).

Co się dzieje w Bolszewji.

Męczeństwo kapłanów katolickich.

IV). Ilu wogóle księży uwięzionych jest w Rosji, tego nikt nie wie. Obliczają, że księży katolickich **w całej Rosji jest obecnie na swobodzie już tylko 16.** Po rozmaitych więzieniach w Rosji jest ich jeszcze teraz ze 100. Katolików świeckich w Rosji jest jeszcze obecnie do **2 miljonów.** Nie mogą oni do Sakramentów św. przystępować, ale trzymają się jednak wiary bardzo mocno. Przeważnie są to Polacy, ale nie brakuje też Litwinów, Gruzinów oraz Niemców. W Leningradzie było przed wybuchem bolszewizmu 14 parafij i do 20 kościołów katolickich. Obecnie nie zamknięty jest jeszcze kościół św. Katarzyny ze względu na swój międzynarodowy charakter i jest tam jeszcze jeden ksiądz. **Wszystkie inne kościoły już znikły w Leningradzie.** Nie wiadomo też, ilu było i jest jeszcze księży katolickich na Sołówkach, bo wysepek tych jest dużo, komunikować się więźniom nie wolno. Na każdej z wysepek są baraki i domki dawne poklasztorne, a w każdym po 100, po 50 i 25 takich „katorzników" się mieści.

Ponieważ księża wywierali wpływ religijny na współwięźniów, nawracając tam nawet duchownych prawosławnych na katolicyzm, przeto w pewnym czasie pomieszczono ich razem na tej wyspie, gdzie był ks. biskup Matulonis, w jednym baraku oddzielnie. Skorzystali oni z tego. Zdobyli trochę wina, trochę pszennej mąki, napiekli opłatków, zrobili sobie z blaszanki kielich, uszyli z jakiejś zielonej szmaty stułę, wystrugali krzyż, zdobyli nafty i lampki, sprowadzili nawet skądciś mszalik i **odprawiali po nocach, kiedy straż spała Msze święte na strychu.** Wszelkie rewizje nic nie wykryły, ale gdy jeden z księży stracił zmysły, w malignie musiał się z czemś wygadać, bo przybyła na śledztwo komisja i choć nic nie wykryła, to jednak księży nanowo porozdzielano po barakach razem z innymi świeckimi więźniami.

Nędza w Rosji zwłaszcza po wsiach jest jednak taka straszna, że są ludzie, co zazdroszczą nawet kawałka chleba więźniom i radziby się dostać nawet do więzienia, byle z głodu nie umierać.

W przeciągu 10 lat sam tylko tak zwany G. P. U. (czerezwyczajka), to jest główny wydział polityczny, skazał w Rosji na więzienie 30 miljonów ludzi, nie licząc tych, których rozstrzelano.

Obok księży na Sołówkach bardzo dużo jest też kapłanów prawosławnych. Był też i jeden kleryk, który wyświęcony został tam w więzieniu na księdza przez biskupa Słoskana. Rabina ani jednego w żadnym więzieniu biskup Matulonis nie spotkał i **wogóle dla Żydów bolszewicy są bardzo łaskawi.** Na żydowskie święta każdemu Żydowi dają po miastach po parę funtów białej mąki na macę. W ogonkach żywnościowych Żydzi nigdzie nie wystają i mają podobno swoje własne sklepy żywnościowe, tak że głodu nie cierpią. Ludność rosyjska zazdrości Żydom w Rosji i antysemityzm szerzy się tam okrutnie. Hasłem w Rosji dzisiaj nawet wśród komunistów najpopularniejszem jest: Bij Żydów i ratuj Rosję. **Gdyby rząd bolszewicki dzisiaj w Rosji miał upaść, to nastąpi tam odrazu taki pogrom Żydów, o jakim świat nie słyszał.** Ale powstania przeciwko bolszewikom czyli tak zwanej kontrrewolucji nie należy się spodziewać. Lud jest kompletnie steroryzowany, inteligencja dawna wymordowana. Jeśli ktoś nawet z komunistów wzdycha do czego, to do wojny, aby przyszli obcy. **Wyswobodzenia spodziewają się więc tylko zzewnątrz od ościennych narodów.** Nastrój religijny wśród mas nietylko nie zmniejsza się, ale wzrasta z dnia na dzień. Nad granicą Polski nawet chłopi rosyjscy po nocach na Boże Narodzenie i na Wielkanoc zbierają się, aby usłyszeć choć z daleka dźwięk dzwonów kościelnych, tak są stęsknieni za nabożeństwami. Jest przytem bardzo żywa tendencja wśród prawosławnych do unji z Rzymem. Papieża Piusa XI wszędzie w Rosji nawet prawosławni uwielbiają za to, że on jeden pamięta o Rosji i każe się za nią modlić.

Ks. Biskup Matulonis skończył swą długą i serdeczną przemowę zaleceniem jaknajgorętszej prośby papieża Piusa XI, abyśmy wszyscy modlili się za Rosję. (KAP.)

Również Marlena Dietrich ucieka ze Stanów Zjedn.



w obawie przed gangsterami, którzy grożą jej ustawicznie porwaniem dziecka. Znakomita artystka filmowa zamierza udać się nie do Anglji, jak Lindbergh, lecz do Francji, gdzie przebywa jej mąż.

Z całego świata.

Tendencje rozwojowe prasy katolickiej w Czechosłowacji.

W Pradze, jak dotychczas, wychodzi jeden tylko dziennik katolicki, mianowicie „Lidove Listy", pismo to jednak, ze względu na wyraźne oblicze polityczne, nie może w zupełności zaspakajać potrzeb czytelników katolickich, politycznie niezainteresowanych i pozapartyjnych. Stąd w pewnych kołach katolickich powstała myśl założenia **dziennika nowego, niezależnego od wpływów politycznych.** Tendencje te wzrosły szczególnie po praskim zjeździe katolickim i poczęto mówić, że popularny tygodnik katolicki w Pradze „Czech" stanie się dziennikiem. Nie stało się to dotąd, lecz **„Czech"** pozostając nadal tygodnikiem, zapowiada na rok bieżący znaczne rozszerzenie treści i powiększenie nakładu. Niezależnie od tych zamierzeń istnieje poważna tendencja powołania do życia katolickiego tygodnika dla inteligencji, wzorowanego na paryskiej „La vie catholique" oraz specjalnego organu Akcji Katolickiej. (KAP.)

Beznadziejne położenie emigracji rosyjskiej we Francji.

Życie emigrantów rosyjskich, jak donosi prasa francuska, staje się z każdym dniem cięższe. Wskutek kryzysu potracili oni pracę pozostając prawie bez środków do życia. W ostatnich czasach położenie emigracji rosyjskiej pogorszyło się tak dalece, iż wielu z nich grozi śmierć głodowa. Emigranci pozbawieni są chleba, ciepła i ubrania. „Unja francuska pomocy dla Rosjan" wobec słabego zainteresowania społeczeństwa rozporządza tak małymi środkami, iż nie może zaspokoić całkowicie potrzeb emigrantów, a co najważniejsze, nie jest zdolna dać im pracy. Zdając sobie jednak sprawę z konieczności ratowania emigracji, której wstęp do jej kraju jest zamknięty, „Unja francuska pomocy dla Rosjan" rozpoczęła szerszą akcję wśród społeczeństwa francuskiego.

Zły humor i kaprysy Kiepury w Ameryce.

Tygodnik literacki „Prosto z mostu" donosi za prasą francuską, że Kiepura zaangażowany przez Paramount do Ameryki, został przez wytwórnię zmuszony do milczenia (zaniechania wywiadów), gdyż za dużo wychwalał Hitlera, co w Hollywood jest mocne niepopularne. W studjo Kiepura jest niepopularny z powodu ataków złego humoru i fantazyj. Zaraz na wstępie odmówił grania ze znaną śpiewaczką amerykańską Gladys Swarthout, a kiedy go ostatecznie zmuszono do śpiewania z nią, oświadczył podobno: „Dobrze, będę śpiewał z nią duet, ale głos mam mocny i zobaczycie, czy będzie ją wogóle słychać w mikrofonie". Kaprysy Kiepury powodują, że wykonywanie filmu posuwa się bardzo powoli.

Zuchwały napad bandytów na bank.

Niezwykły napad na dom bankowy wydarzył się w powiatowem mieście Buzau w Rumunji. Trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do banku w godzinach rannych, natychmiast po rozpoczęciu urzędowania, kiedy w urzędzie znajdowali się zaledwie kasjer i urzędnik, i zażądali wydania gotówki. **Bezbronni urzędnicy wydali bandytom całą gotówkę, znajdującą się w kasie w sumie 130.000 lei. Bandyci zbiegli bez śladu.**

15-TY ROK PRACY „DZIENNIKA ZJEDNOCZENIA" W CHICAGO.

Zasłużony organ codzienny „**Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego" p. t. „Dziennik Zjednoczenia"** (The Polish Union Daily) wychodzący w Chicago, **rozpoczął 15 rok swej zbożnej pracy dla Polski i dla katolicyzmu na obczyźnie.** Z uznaniem należy podkreślić, że od czasu pobytu w ub. roku w Polsce prezesa „Zjednoczenia" p. Kani, „Dziennik Zjednoczenia" poświęca swe szpalty coraz częściej dla propagandy idei „Akcji Katolickiej", przyczyniając się do pogłębienia uświadomienia katolickiego Polonji amerykańskiej. (KAP).

OD BOŻEGO NARODZENIA SZALEJE BURZA W KANALE LA MANCHE.

W kanale La Manche na wybrzeżu Anglji od świąt Bożego Narodzenia szaleje burza, której **ofiarą padło już 30 osób.** We wtorek fale wyrzuciły na brzeg szalupę pod Marloes (w hr. Pembrok w Anglji). Od 10 dni niema wiadomości o parowcu, który odpłynął z Plymouth z 10 ludźmi. Zatonął też parowiec „Kentbrook", który płynął z Plymouth do Pertsmouth z 7 osobami. Z pokładu parowca „Ulysses" fale zmyły 3 osoby.

—:000:—

W kilku zdaniach.

W fabrce Henkel i Co w Duesseldorf—Reischolz nastąpił **silny wybuch,** z nieznanej przyczyny. Liczni robotnicy odnieśli rany. Dziewięciu przewieziono do szpitala, jeden z nich jest umierający. Wybuch nastąpił **w piecu huty szklanej.**

Autobus, który podążał z Dziukiang, stolicy Kiangsu do Haigin w Chinach **wpadł do rzeki 12 osób utonęło.**

Z sal koncertowych Krakowa

Czaplicki — Nadi — Müller — Halama Bowee.

W szeregu koncertów ostatnich dni najbardziej zainteresował występ p. Jerzego Czaplickiego w Starym Teatrze.

Jest to baryton o zdecydowanej sile dramatycznej. Ta siła, bohaterska postawa i barwa głosu otwierają przed p. Czaplickim rampy sceniczne: opera powinna być jego polem popisu. P. Czaplicki przekonał nas o tem arjami z „Cyrulika Sewilskiego“, „Onegina“, „Don Juana“ — a zwłaszcza arją Toreadora z „Carmen“. Natomiast pieśni w wykonaniu p. Czaplickiego mniej wzruszały: brak im było liryzmu. Więcej satysfakcji przyniosą artyście występy w Operze Warszawskiej, gdzie został zaangażowany na styczeń i luty. Wystąpi tam w „Tosce“. w „Rigoletto“, w „Goplanie“ (Kostryn) i w „Cyruliku“.

W Sali Saskiej słyszeliśmy śpiewaczkę koloraturową, panią Nadi, którą znaliśmy dotąd tylko ze słuchowisk radjowych. Średnica jej głosu nie stwarza szczęśliwych warunków dla pieśni lirycznych, o temacie wybitnie uczuciowym. Za to górne rejestry bez zarzutu pozwalały podziwiać u pani Nadi wykonanie tej części programu, którą wypełniały utwory o cechach i wartościach koloraturowych — a to przez finezję siły i czystość głosu.

Recital fortepianowy w Sali Saskiej p. Alfreda Müllera przyniósł w pierwszej części programu utwory Chopina. Młody pianista — jak dotąd — nie okazał się chopinistą. Kontrasty fortissima z pianem i pianissimem mogą być tylko środkiem w wydobywaniu nastroju i uczucia poezji genjalnego romantyka. Ale po treść trzeba sięgnąć do własnej duszy. Trudny i ciężki polonez As-dur op. 53 (niezatarte wrażenie muzyki Śliwińskiego!) wkyazał tylko walory techniczne młodego pianisty: przedewszystkiem siłę i pewność w uderzeniu. Natomiast lepiej wypadła druga część programu: utwory Schumanna, Schuberta—Liszta („Ständchen“), a zwłaszcza Szymanowskiego „Warjacje“ h-moll (op. 10) i Malawskiego „Tor“ i „Robot“, którymi p. Müller zasłużył sobie na gorące brawa. A zasłużył sobie tem bardziej, że w grze jego widać było zawsze sumienną, rzetelną pracę i duży wysiłek artystyczny.

Koncert p. Jerzego Czaplickiego w Starym Teatrze urozmaiciła występem choreograficznym pani Loda Halama. Z bogatego programu artystki na pierwszy plan wysunęły się produkcje folklorystyczne, w których p. Halama połączyła z maestrją efekta plastyczne, tj. żywość ruchu i barwność, z grą aktorską widoczną w wyrazie twarzy. Dlatego najpiękniejszą była jej „Humoreska ludowa“. Świetne powiązania tańca z melodjami rosyjskiemi wykazała p. Halama w „Przejeździe przez Sowiety“, a dużo poczucia stylu w „Tańcu Tamary“. Urocza artystka umiała od pierwszej chwili nawiązać serdeczny kontakt z widownią, która też każdy punkt jej programu entuzjastycznie oklaskiwała. Dodać należy, że p. Loda Halama grała ostatnio do filmu pt. „August Mocny“ jako Panna Młoda, ożywiając postacią swoją część folklorystyczną obrazu. W połowie stycznia wyjeżdża artystka na szereg występów do Paryża, gdzie niezawodnie będzie atrakcją jej taniec folklorystyczny.

Uzupełnieniem wieczoru Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego był występ młodego pianisty, ucznia konserwatorjum warszawskiego, p. M. Bowee, który odegrał walc Liszta p. t. „Mefisto“.

a. w.

Kot na pensji skarbu angielskiego.

W skarbcu Imperjum Brytyjskiego w Londynie przy Whitehall przechowywane są bardzo ważne dokumenty i stare wartościowe akta. Zabezpieczono je przed włamywaczami, przed ogniem a nawet przed powodzią. Pozostało więc tylko niebezpieczeństwo zagrażające ze strony szczurów. Lecz i na to zapobiegliwi Anglicy znaleźli radę. Oto z wrogiem tym walczy cała rodzina kotów, której jedynym obowiązkiem jest właśnie walka ze szczurami i myszami. Na ten pomysł wpadł już król Henryk VIII. który rozporządził, by skarbu obok służby nocnej strzegły też koty. Najstarszy koczur pełniący tę funkcję jest głową całej rodziny kociej, sposób wabienia go figuruje w aktach i on też „pobiera“ pensję za świadczone państwu usługi. Do niedawna pobory jego wynosiły tylko dwa pensy dziennie. Obecnie koczur będący na służbie skarbu angielskiego wabi się „Rufus VI“. Jest to duży kot, o płowej sierści i zielonych oczach. W dzień jest on ulubieńcem wszystkich urzędników. Rufus sprawuje się doskonale i dochował się przytem licznej rodziny. Los tych stróżów skarbu angielskiego polepszył się wraz z ogólną podwyżką pensji przeprowadzoną w odniesieniu do wszystkich urzędników. Nie było to jednak rzeczą łatwą. Wszelka bowiem podwyżka możliwa jest tylko za zgodą Izby Gmin. Zarząd przedłożył wniosek podwyższenia poborów „Rufusa“. Sekretarjat jednak Izby Gmin skreślił pozycję. Wniesiono więc jeszcze raz projekt i poddano pod obrady w dziale „administracja“. Rufus pozostałby przy dotychczasowej pensji, gdyby nie ówczesny minister Skarbu Filip Snowden. Ten gorąco ujął się za kotem i pensję Rufusa podwyższono do czterech pensów dziennie.

Za przykładem Henryka VIII. poszły i inne państwa. Obecnie straż taką pełnią koty w Paryżu, w drukarni rządowej i w licznych muzeach w Anglji, Ameryce i Francji. Koszt wyżywienia tych niezastąpionych pod pewnymi względami stróżów ponosi skarb odnośnego państwa.

———ooOoo———

Nowi „bogowie“ i bałwochwalcy.

Tygodnik „Sept“ cytuje artykuł. zamieszczony we fryburskiej „La Liberte“, w którym **Ks. Luigi Sturzo** potępia coraz szersze zataczającą kręgi nową „modę“ przyrównywania dyktatorów do istot. obdarzonych cechami nadprzyrodzonemi. „Sept“ podziela całkowicie zdanie „La Liberte“, że takie ubóstwianie przywódców ruchów nacjonalistycznych jest objawem nader niepokojącym. Oto parę przykładów, świadczących o tem, jak dalece nawet jednostki, skądinąd kulturalne i wykształcone, dają się unieść zaślepieniu:

Dziennik nacjonalistyczny „Der Stürmer“ uskarżał się ostatnio, że podczas pogrzebu pewnego narodowego socjalisty zanoszono modły do „boga Abrahama i Jakóba“, podczas gdy nie przypomniano ani słowem imienia „Führera“.

Uczony włoski, wykładający na jednym z uniwersytetów italskich. profesor Padellaro, w następujący sposób wyraził się do przedstawiciela „Echo de Paris“: ....„Ośrodkiem wszystkiego, osią, wokoło której wszystko się obraca. jest Mussolini. Trudno sobie nawet wyobrazić, czem jest Mussolini dla dzieci. Jest on żyjącą Opatrznością. człowiekiem, który te dzieci kocha i który je broni. Mussolini — to bohater, **Mussolini — to Bóg**“.

Nawet we Francji są ludzie nie mniej zaślepieni od obywateli Rzeszy i faszystowskich Włoch. Członek Akademji Francuskiej, **Ludwik Bertrand**, znany ze swych sympatyj filogermańskich, pisze w organie narodowo-socjalistycznym „Westdeutsche Beobachter“: „Führer jest bogiem, narodowy socjalizm jest religją. Manifestacje, które się dziś odbywają w całych Niemczech, są tak pełne powagi i dostojeństwa, że można śmiało powiedzieć, że stanowią one jakby solenną mszę narodu“...

Wszystkie te wywody wiadczą o upodleniu i nędzy moralnej ludzi, którzy stwarzają sobie nowych „bogów“ i nowe religje. zapominając o prawdziwej religji i odwracając się od wiecznych praw Zbawiciela ludzkości. — (KAP.)

Ostatnia droga prezydenta Gomeza.



W Caraca odbył się w tych dniach pogrzeb prezydenta republiki Wenezueli, generała Juan Vicente Gomeza. Piastował on swój wysoki urząd przeszło ćwierć wieku.

Rzeczy ciekawe.

Telefon kieszonkowy.

W Budapeszcie pojawiła się na rynku sprzedaży ciekawa nowość. Jest to mały telefon kieszonkowy. mieszczący się w małem pudełku. Aparat składa się z nadzwyczaj małego mikrofonu i słuchawki. Wewnątrz mieści się automatyczny licznik, notujący liczbę rozmów. Wynalazek jest nadzwyczaj aktualny. Zarząd poczt zainstalował bowiem w rozmaitych punktach miasta. na ulicach. w restauracjach, na stacjach tramwajowych i autobusowych połączenia z centralą telefoniczną. Wystarczy włączyć kontakt i już można rozmawiać z dowolnym abonentem telefonu. Raz w miesiącu właściciel kieszonkowego telefonu musi zapłacić należytość na poczcie, obliczoną według licznika. Aby nie doszło do nadużyć, **aparaty sprzedaje się tylko osobom, które wykażą się specjalnem zaświadczeniem urzędu pocztowego.** Nowość zachwyciła też francuskiego ministra poczt i telegrafów, który zamierza zaprowadzić telefony kieszonkowe również we Francji. Wynalazek jest nadzwyczaj praktyczny i interesuje się nim zagranica.

ZMIENIONY SYGNAŁ CZASU.

Od wielu dziesiątek lat, codziennie, punktualnie o godzinie 12 rozlegał się we Florencji huk wystrzału armatniego, będący dla mieszkańców najpewniejszym sygnałem czasu. Od 1 stycznia 1936 naskutek zarządzenia miejscowego podesty, sygnał ten został zmieniony. Zamiast bojowego sygnału armatniego, florentyńczykom oznajmiać będzie czas **sygnał alarmowy syren,** umieszczonych w różnych punktach miasta, na wypadek ataków lotniczych. W ten sposób zarząd miasta i jego mieszkańcy będą mogli codziennie o godzinie 12 w południe sprawdzić prawidłowe działanie przeciwlotniczych urządzeń alarmowych.

METEORYT TWARDSZY OD DJAMENTU.

W pobliżu **jeziora Velence na Węgrzech** znaleziono meteoryt, stanowiący jednolitą bryłę z masy dotychczas na ziemi nieznanej. Odkryciem zainteresował się instytut geologiczny uniwersytetu w Budapeszcie, który wydelegował specjalną komisję dla zbadania meteorytu. Komisja orzekła, że nieznana masa, z której złożony jest meteoryt, posiada twardość znacznie przewyższającą twardość djamentu. Obecnie w instytucie geologicznym w Budapeszcie prowadzone są badania nad ustaleniem rodzaju masy zawartej w znalezionym meteorycie.

NAJKRÓTSZY TRAKTAT POKOJOWY.

Przed 50 laty Bułgarja i Serbja toczyły z sobą wojnę. Zwycięskie z początku wojska serbskie, pod wodzą króla Milana były zaledwie o 30 klm. od stolicy Bułgarji, Sofji, gdzie panował książę Aleksander de Battenberg. W Sofji gotowano się już do przyjęcia zwycięskich wojsk serbskich, gdy nieoczekiwanie nadeszła wiadomość o zwycięstwie Bułgarów pod Sliwnicą, które odwróciło zupełnie szanse kampanji. Wojska bułgarskie pod wodzą księcia Battenberga parły niepowstrzymanie naprzód. Po zajęciu miasta serbskiego Pirot, operacje wojenne zostały zatrzymane na skutek interwencji wielkich mocarstw, głównie Austrji, która obawiała się wzrostu potęgi bułgarskiej. Dyplomacja mocarstw zaczęła przemyśliwać nad formułą pokoju możliwą do przyjęcia dla obu stron. W myśl bowiem życzeń głównych zainteresowanych mocarstw w wojnie tej nie miało być ani zwyciężonych ani zwycięzców. Żadna jednak z formuł opracowanych przez dyplomatów. nie zyskała aprobaty władców wojujących krajów. Wkońcu dyplomaci zrezygnowawszy z pompatycznego stylu aktów dyplomatycznch tego okresu, wygotowali dokument będący unikatem w dyplomacji. Dokument ten podpisany przez zainteresowane strony w dniu 3. marca 1886 roku, zawierał jeden jedyny artykuł tej treści: „**Pomiędzy Serbją i Bułgarją został ustanowiony pokój**“.

Jest to bezwątpienia najkrótszy traktat pokojowy, jaki kiedykolwiek zawarto.

Radjo.

WIELKOŚĆ I UPADEK RZYMU. Ukazał się niedawno na półkach księgarskich polski przekład monumentalnego dzieła włoskiego uczonego G. Ferrery pt. „Wielkość i upadek Rzymu“. Książka ta stanowi przykład klasycznej historjografji, dzięki połączeniu niezwykłej erudycji autora z własną koncepcją filozoficzną i socjologiczną. O książce tej odczyt wygłosi z Poznania dnia 9 bm. o godz. 17.50 dr. Ed. Woroniecki.

W FABRYCE FORDA. Słynne fabryki samochodów Forda budzą powszechny zachwyt swoją niezwykłą organizacją techniczną oraz specjalnym ustrojem stosunków robotniczych. O swych wrażeniach z tego ciekawego świata opowie z właściwa sobie plastyką literat A. Słonimski w feljetonie radjowym dnia 9 bm. o godz. 17-ej.

———oOo———

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK. DNIA 9-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu: 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Koncert; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert z Poznania; 16 Opowiadanie dla dzieci; 16.35 Audycja z Torunia: 17 Feljeton; 17.15 Reportaż muzyczny; 17.50 Książka i wiedza; 18 Recital fortepianowy; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka lekka; g. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka; 21 Powszechny Teatr Wyobraźni; 21.35 Nasze pieśni; 22—23 Koncert symfoniczny; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13 Płyty; 13.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.15 Kolędy: 18.30 Pogadanka; 18.40 Dokąd jechać święto; 18.45 Piosenki z płyt; 19 Pogadanka; 19.10 Program na dzień następny; g. 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne..

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty: 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.15 Płyty; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Nowiny leśne; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 Płyty; 18.30: Mody; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Odczyt; 19.35 Wiadomości sportowe.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Wiadomości bieżące; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Odczyt; g. 19 Karlikowa poczta: 19.20 Przegląd prasy; 20.05 Skrzynka francuska.

Humor.

PRZY TELEFONIE.

Mąż do żony telefonuje: — Moja duszko, wybacz, że nie przyjdę na kolację i wrócę prawdopodobnie późno, lecz znów mam posiedzenie w tej ważnej sprawie, o której ci wspomniałem.

— Ach. mój biedaku, taka praca cię zabija, tembardziej, że jazz-band tak głośno gra tam u was w biurze, że nawet nie wiem doprawdy, jak tam możecie pracować.

———ooOoo———

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

9. Czwartek. Witalisa męcz., Marcjonny p. męcz., Marcelina bisk.
Wschód słońca 7.39, zachód 15.55.
Długość dnia 8 godzin i 16 min.

10. Piątek. Jana Dobrego b. w., Agatona papieża, Wilhelma bisk. wyzn.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.56.
Długość dnia 8 godzin i 18 min.

—:00:—

DWAJ MINISTROWIE HOLENDERSCY W KRAKOWIE. Na nadchodzącą niedzielę spodziewany jest przyjazd do Krakowa dwóch członków rządu holenderskiego.

ZNACZKI DO RACHUNKÓW W RESTAURACJACH. Onegdaj rozesłał Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej do wszystkich restauracyj, kawiarń i cukierni podobnie jak w latach ubiegłych znaczki w cenie 5 i 10 groszy. Wartość znaczków będzie doliczoną do rachunków. Komitet zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby w rozumieniu ciężkiej doli bezrobotnych, których kryzys zepchnął na dno nędzy, nie odmawiali swego poparcia.

O SPOKÓJ W ULICY FLORJAŃSKIEJ. Mieszkańcy domów przy ul. Florjańskiej żalą się na nieznośną wrzawę, jaka na tej ulicy od wczesnego rana do późnej nocy panuje. Prawdziwą plagą tej ulicy są szczególnie wrzaskliwi kolporterzy brukowych pisemek, wykrzykujący ze wszystkich sil, różne sensacyjne tytuły sprzedawanej bibuły, a także handlarze uliczni, którzy zajęli „stałe“ miejsca na rogach ulic św. Tomasza i Florjańskiej oraz św. Marka i Florjańskiej. Gdy do tych wrzasków dodamy huk i dzwonienie przebiegających wozów tramwajowych i sygnały samochodów, łatwo zrozumie każdy, jak nieznośnem wprost jest mieszkanie przy tej ulicy. Możeby powołane organa władzy wglądnęły bliżej w te stosunki i wydały potrzebne zarządzenia, w celu zapewnienia mieszkańcom koniecznego minimum spokoju do wykonywania pracy i wypoczynku.

SZANTAŻYŚCI PRASOWI NIE OBJĘCI AMNESTJĄ. W grupie zwolnionych z więzień krakowskich na mocy amnestji około 250 osób, nie znaleźli się szantażyści prasowi, Łoboda i Laksberger. Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie wnieśli oni bowiem kasację. Gdyby skarga kasacyjna Łobody i Laksbergera nie wpłynęła, nie mogliby oni mimo to opuścić, na mocy amnestji więzienia, gdyż amnestja nie obejmuje recydywistów, do których obaj się zaliczają.

Z ZEMSTY OBLAŁ WRZĄTKIEM. Bestjalskiej zemsty dokonał wczoraj w południe na osobie 48-letniej Szywałowej Teresy, żony kelnera, Fr. Kubanowski. Oblał on ją w domu przy ul. Krupniczej 16, wrzącą wodą. Szywałowa doznała poparzenia II stopnia barku i ramienia prawego, oraz prawej połowy twarzy. Lekarz Pogotowia rat. odwiózł nieszczęśliwą do szpitala Ubezp. Społ. „Mścicielem“ zaopiekowała się policja.

WŁOŻYŁA RĘKĘ W OGIEŃ. Umysłowo chora Stanisława M., lat 37, ul. Pawia, korzystając z nieuwagi domowników włożyła lewą rękę w ogień. Ręka nieszczęśliwej uległa zupełnemu zwęgleniu. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło ofiarę niezwykłego wypadku do szpitala. Choroba na którą cierpi Stanisława M. charakteryzuje się między innemi znieczuleniem na ból. Dzięki temu mogła ona trzymać przez dłuższy czas rękę w ogniu. Nieszczęśliwa zapytana o powód czynu odpowiedziała, że chciała się przekonać, jakie wywoła on skutki.

OKRADLI MIESZKANIE NA 4 TYSIĄCE ZŁOTYCH. We wtorek wieczorem, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Neuwirtha Szymona, zam. przy ul. Starowiślnej 31, za pomocą łomu, i skradli na jego szkodę kwotę 500 zł., złoty zegarek męski, lichtarze i świeczniki srebrne, ubranie męskie i bieliznę, ogólnej wartości około 4.000 zł.

—:00:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. W Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 19 zebranie, na którem inż. Boratyński rozpocznie cykl odczytów na temat: „Budowa Muzeum Narodowego w Krakowie“. Goście mile widziani.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kandida“.
Piątek: „Trzy asy i jedna dama“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dodek na froncie“.
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“.
APOLLO: „Raj na ziemi“
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia“.
STELLA: „Audjencja w Ischlu“ (Marta Eggert). Dodatki.
UCIECHA: „Katarzynka“.
ADRIA: „Tygrys Pacyfiku“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“. Na scenie rewja pt. „Wiwat Nowy Rok“.

—00—

1669 bezdomnym udzielili schronienia

Bracia Albertyni w r. 1935.

O doniosłej roli, jaką w walce z nędzą odgrywa **„Schronisko Ubogich im. Brata Alberta“**, świadczą najlepiej cyfry z działalności tego schroniska za rok 1935. W ciągu roku korzystało z tego schroniska **1.669 mężczyzn.** — Przeciętnie w miesiącach zimowych szukało tutaj schronienia **280 bezdomnych**, w miesiącach letnich **230**. W ciągu roku schronisko udzieliło **92.425 noclegów**. — Opiekujący się schroniskiem Bracia Albertyni, III Zakonu św. Franciszka, starali się również o pracę dla bezdomnych. W zimie dawali oni zajęcie 55 osobom, w lecie zaś 46.

Wśród żyjących, w fatalnych warunkach higjenicznych, bezdomnych szerzyły się różne choroby. To też w roku ub. zanotowano w schronisku **34 zgony**. Pozatem 5 stałych pensjonarjuszy schroniska zmarło w szpitalach. Pogotowie Ratunkowe przewiozło do schroniska **33 osoby**.

Pomoc schroniska nie ograniczała się jedynie do udzielania bezdomnym noclegów. Schronisko wydało w ciągu roku **249.637 porcyj strawy, 125 par bielizny, 30 par obuwia, 52 ubrań i płaszczy, 17 kapeluszy i czapek.**

W roku bieżącym Bracia Albertyni obejmą będące w budowie schronisko dla bezdomnych na Dębnikach, które umożliwi im zwiększenie rozmiarów udzielanej do tej pory pomocy.

— * —

Przed zniżką płac górniczych w Wieliczce.

Wśród górników wielickich rozeszły się niepokojące pogłoski **o projektowanej obniżce płac.** Obniżka ta stoi w związku z obniżeniem ceny jednego z gatunków soli **o 4 grosze na 1 kg.** Ponieważ płace górników wielickich wahają się w granicach **80—130 zł. miesięcznie,** wieść o projektowanej obniżce wywołała rozgoryczenie. Górnicy podkreślają, że projektowana obniżka nie byłaby usprawiedliwiona, gdyż **saliny otrzymały ostatnio szereg zamówień zagranicznych.** Pozatem o dobrym stanie interesów salin świadczy fakt, że **wyższym funkcjonarjuszom salin wypłacono niedawno renumeracje, sięgające w kilku wypadkach do 1 tysiąca złotych.**

Obniżka płac górniczych ma być przeprowadzona w ten sposób, że **liczba dni pracy zostanie ograniczona do 5 w tygodniu.** Pozatem górnicy **od marca b. r. nie będą otrzymywali deputatu węglowego.** W sprawie tej górnicy wieliccy postanowili wysłać **delegację do Warszawy,** która będzie interwenjowała u członków Rządu.

DZIŚ TOLA MANKIEWICZÓWNA W „BAGATELI“. W dniu dzisiejszym rozpoczyna trzydniowe występy gościnne Tola Mankiewiczówna w „Bagateli“. Odegrana zostanie karnawałowa rewja w 18 obrazach pt. „Kocham Kraków“, w której poza miłym gościem warszawskim wystąpi cały zespół „Bagateli“.

—000—

1.109 zł. zebrano „na gwiazdkę“ dla akademików.

Przeprowadzona w dniach 23 grudnia i 6. b. m. przez Komitet Wojew. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. zbiórka pod hasłem „gwiazdka dla akademika“ dała w rezultacie 1.100 zł. Kwotę tę przeznaczono na opłacenie raty czesnego najbiedniejszym akademikom, którym grozi skreślenie z listy studentów. Uzyskana kwota w małej zaledwie części pozwala Komitetowi rozwiązać zagadnienie pomocy, dlatego konieczną jest dalsza ofiarność społeczeństwa. Dary w naturze (ubrania, płaszcze, obuwie) składać można w biurze Towarzystwa przy ul. św. Anny 1. w godzinach między 10—12 i 17—20, a ofiary pieniężne na konto P. K. O. Nr. 410.555.

Na obiady dla ubogich.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do końca grudnia 1935 r. następujące ofiary: Nieprzyjęty czynsz przez Marję Dyi w lipcu, złożony przez Kat. Pajdak 15 zł., Inż. arch. J. 20 zł., Zarząd Tartaku R. Nawrockiej w Żywcu 5 zł., F. Łukasiewicz 6 zł., Adw. dr. E. Fischer 50 zł. Inż. J. Skałka 20 zł., J. Szwaja 10 zł., Wł. Kępiński z Moszczenicy ad Żywiec 25 zł., H. Jukowska z Kożangródka na Polesiu 15 zł.. W. Brachel 10 zł., Prof. U. J. dr. I. Chrzanowski 100 zł., Zakład Zegarm. Jubilerski J. Cyankiewicza 50 zł., zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, Inż. J. Brzozowski 50 zł. Prof. U. J. dr. St. Kutrzeba 100 zł. Bank Polski Oddz. w Krakowie 30 zł., Z. Kutrzeba 2.50 zł., Zbiórka na odczycie 3.40 zł. B. Mokrański z Wieliczki 1 zł., Sędzia dr. R. Stuhr 20 zł., Ks. Prep. dr. A. Moliński 20 zł., OO. Jezuici w Staniątkach 10 zł., Wł. Bujakowie 25 zł., Przedsięb. „Polskie Koleje Państw.“ Dyr. Okr. w Krakowie 100 zł., Prof. U. J. dr. K. Lewkowicz 50 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Krakowie 50 zł., L. Fraenkel 20 zł., Inż. L. Skarzeński 5 zł., K. Glatzel 5 złotych. — Nadto w czasie od 13 listopada do 24 grudnia 1935 r. złożono w Związku Archidiecezji krakowskiej „Caritas“ następujące ofiary: J. J. Szwarcenberg Czernowie 15 zł., N. N. 0.50 zł., M. Siwiński 10 zł., Arch. St. Burtan 50 zł.. J. Michalik 20 zł., S. S. 10 zł., M. Drzygiewiczowa 20 zł., K. Jahoda 25 zł., M. Uranowicz 1 zł., M. Feilowa 2.50 zł, M. R. 1 zł., Ks. St. Starzec 5 zł., St. Turnau 10 zł., A. Śliwowa 3 zł., W. Żurawiecka 2 zł.. L. B. 50 zł., oraz Inż. St. Sagański 100 zł.

Do dnia 31 grudnia wydano bezpłatnie 51.136 obiadów ubogim niemogącym zapracować osobom tak fizycznie, jak i umysłowo pracującym. O dalsze ofiary uprasza się ze względu na okoliczność, że Arcybiskupi Komitet Ratunkowy ma zamiar wydawać nadal dziennie około 100 obiadów bezpłatnie przez cały okres zimowy na co jednak brak dostatecznych funduszów.

Ofiary składać można w Administracjach dzienników krakowskich, w Biurze Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego ul. Straszewskiego 18 parter od 11—13, w Związku Archidiecezji „Caritas“ ul. św. Jana 7, lub wreszcie na konto P. K. O 405.825.

—000—

Policjant przeszedł na judaizm.

Niecodzienny wypadek zdarzył się onegdaj w Krakowie. 40-letni **Antoni S.** z Równego, przeszedłszy w listopadzie ub. roku na emeryturę postanowił zmienić wyznanie i przejść na judaizm. Powodem tej decyzji stała się pewna żydóweczka z Równego. — Pan S. o decyzji swej powiadomił rabinat w Równem. Gdy tam odmówiono mu zezwolenia, p. S. udał się do jednego z rabinów w Małopolsce. Ten przeegzaminował go ze znajomości Biblji i Talmudu i wystawił mu bardzo dobre świadectwo. Pan S. przybył następnie **do Krakowa** i tutaj poddał się onegdaj rytualnemu obrzędowi, związanemu z przejściem na judaizm.

—00o00—

OD REDAKCJI.

P. F. em. urzędnik. Nadesłany nam odpis jest istotnie bardzo znamienny, niestety ze względów cenzuralnych nie możemy skorzystać.

—00o00—

Pociąg popularny do Zakopanego.

Dyrekcja kolejowa organizuje w nadchodzącą sobotę pociąg popularny do Zakopanego na VIII ogólnopolskie zawody konne. Odjazd z Krakowa 11 bm. o godz. 17.07. Przyjazd do Zakopanego godz. 21.52. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 12 bm. o godz. 18.35. Przyjazd do Krakowa o godz. 22.25. Cena przejazdu tam i spowrotem wynosi zł. 7.50. Noclegi zabezpieczone. Wszystkie miejsca numerowane, stoliki do gry w bridge'a, wagon dancingowy z orkiestrą.

—oOo—

Z sali sądowej

Nie chciał skorzystać z amnestji.

Piotr Głowa, dróżnik z Luboczy, stanął przed sądem okr. oskarżony o wywołanie w swej wsi rodzinnej bójki, w czasie której **ugryzł w palec St. Wójcika,** powodując u niego ropne zapalenie. Głowa twierdził, że jest niewinny, że działał w obronie koniecznej i dlatego nie zgodził się na umorzenie sprawy na mocy amnestji, lecz zażądał przeprowadzenia rozprawy. Nie opłaciło się mu to, gdyż skazany został przez sędziego **Bobilewicza na 8 miesięcy więzienia,** z zawieszeniem wykonania kary na lat 4. Oskarżał prok. Dulęba.

—oOo—

NEKROLOGJA.

ŚP. MARJA MATEJKOWA. Wczoraj zmarła w Krakowie, w wieku lat 74, śp. Marja Matejkowa, wdowa po malarzu, bratanku wielkiego mistrza.

—ooOoo—

Z ziemi krakowskiej

Bandyta z Krotoszyna zmarł w Wadowicach.

Ranny w onegdajszem starciu z policją na ul. Legjonów w Wadowicach, bandyta Symche Majer Markowicz zmarł w szpitalu powiatowym skutkiem odniesionych ran. — Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Markowicz przed wzięciem udziału w morderstwie, dokonanem **na rodzinie Gapichów w Krotoszynie, okradł swego brata, zamożnego kupca w Częstochowie, na 6.000 zł.** — Lekko ranny wspólnik Markowicza Białkowski Marjan po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych odstawiony został do więzienia Sądu Okr. w Wadowicach.

WŚCIEKŁY PIES POKĄSAŁ 4 OSOBY. W Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem **wściekły pies pokąsał 4 ludzi i 18 psów.** Pokąsanym udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, stosując szczepienie. Wściekłe psy zastrzelono.

Sport

Pogoń żąda utrzymania Cracovii w Lidze.

Na walne zgromadzenie Ligi, które odbędzie się w Warszawie 18 i 19 b. m., **Pogoń** lwowska przedstawi cały szereg sensacyjnych wniosków. Pogoń zamierza między innemi przeforsować wniosek, domagający się **zatrzymania Cracovii w Lidze,** ze względu na jej zasługi położone koło rozwoju piłkarstwa polskiego. Gdyby wniosek ten nie uzyskał większości, wówczas Pogoń domagać się będzie dopuszczenia Cracovii bezpośrednio do rozgrywek finalowych o wejście do Ligi państwowej, względnie przyznania jej równej ilości punktów z mistrzem okręgu krakowskiego w klasie A.

—:000:—

PORAŻKA PIŁKARZY WĘGIERSKICH W KOLONJI. Węgierska drużyna Ferencvaros spotkała się w Kolonji z reprezentacją miasta, przegrywając 2:4 (0:4). Druga drużyna węgierska Bockai pokonała reprezentację Erfurtu 4:1 (3:0).

HUNGARJA PRZEGRYWA W LIZBONIE. Znana węgierska drużyna piłkarska Hungarja z Budapesztu rozegrała w poniedziałek w Lizbonie mecz z nieoficjalną reprezentacją Portugalji, przegrywając nieznacznie 3:4.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Wielki wiec kolejowców krakowskich w sprawie emerytur.

We wtorek w godzinach od 10 do 11.10 odbywał się w lokalu Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. św. Filipa wielki wiec kolejarzy celem zaprotestowania przeciwko obcięciu o 1/4 podstawy wymiaru emerytury z lat służby zaborczej. W wiecu brali udział również członkowie Zw. Zawodowego Kolejarzy oraz Polskiego Związku Emer. Kolejowych. Zebraniu, na które przybyło około 1.000 osób przewodniczył p. Nycz. P. Bernakiewicz w dłuższem przemówieniu podniósł krzywdę, jaką wyrządza się kolejarzom przez obcięcie lat służby w okresie zaborczym. Mówca wspomniał, że szczególnie kolejarze mają prawo domagać się zaliczenia im wszystkich lat do wysługi emerytalnej, bowiem wnieśli państwu polskiemu wielkie dobra materjalne, mające być zabezpieczeniem emerytur. Z funduszów kolejarzy małopolskich powstało 144 domów, dworzec kolejowy we Lwowie, linja kolejowa Lwów — Stojanowo i t. d. Polska w traktatach powojennych przyjęła na siebie obowiązek wypłaty emerytur. Pod koniec zebrania przyjęto rezolucję, w której zaprotestowano przeciwko objęciu podstawy emerytalnej i zapowiedziano obronę w granicach możliwości prawnych.

Obieg banknotow wzrósł o 40 milj. zł

W ostatniej dekadzie grudnia ub. roku, zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1 miljon 300 tys. zł. do sumy ogólnej 444 milj. 400 tys. zł., zapas zaś walut zagranicznych wzrósł o 4.7 milj. zł. do sumy 26.9 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wynosi — 866.3 milj., przyczem portfel wekslowy powiększył się w ciągu dekady sprawozdawczej o 9 i pół milj. zł., pożyczki zabezpieczone zastawami o 31.6 milj., natomiast zapas zdyskontowanych biletów skarbow. zmniejszył się o 300 tys. zł. do sumy 67.6 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 28.6 milj. zł., do 243.6 milj. zł., druga o 8.6 milj. zł. do371.5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 0.7 milj. zł. do 209.7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 40.5 milj. zł. do 1,007.2 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 39,78 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Zaznaczyć należy, iż Bank Polski przeprowadza ostatnio ścisłą selekcję materjału wekslowego przedkładanego mu przez instytucje finansowe do redyskonta, a to w związku z ogólnie stosowaną tendencją ograniczenia akcji kredytowej.

WYPADKI PRZY PRACY.

W listopadzie ub. r. zdarzyło się w kopalniach węgla 19 wypadków śmiertelnych wobec 28 w listopadzie r. b.

W przemyśle budowlanym zdarzyło się w tych samych okresach odpowiednio 13 i 26 wypadków śmiertelnych.

Każdy wypadek śmiertelny obciąża Ubezpieczalnię Społeczną sumą od 10.000 do 16.000 złotych.

—ooo—

Finlandja — kraj spółdzielców.

Spółdzielnia spożywców „Elanto" w Helsinkach, która w r. ub. obchodziła uroczyście jubileusz 30-lecia, zrzesza obecnie 48.173 członków, czyli tyleż rodzin, co czyni około 200.000 osób objętych działalnością spółdzielni. Prawie cała ludność miasta Helsinki związana jest ze spółdzielnią, której obrót roczny dochodzi do 300 miljonów marek fińskich.

W jaki sposób został osiągnięty ten rezultat?

Trzydzieści lat temu chleb wypiekany był w okropnych i niehigjenicznych warunkach, pozatem był droższy aniżeli w innych miejscowościach. I oto w r. 1905, w epoce kiedy spółdzielczość była mało znana w Finlandji, kilku robotników piekarskich i garstka spożywców zakłada piekarnię spółdzielczą. Do spółdzielni przystąpiło 19 członków z kapitałem 184 marek fińskich. Nazwano ją „Elanto" (Pszczoła).

Dzielna i pracowita, tak jak jej nazwa wskazuje, spółdzielnia rozwinęła się szybko w potężną instytucję gospodarczo-społeczną.

Co pięć, dziesięć minut spotyka się obecnie w Helsinkach sklepy „Elanto", restauracje, kawiarnie, cukiernie, sklepy bławatne, masarskie, apteki i t. p. W samym mieście znajduje się około 200 sklepów. Uruchomiona w 1925 r. nowa piekarnia mechaniczna spółdzielni należała do największych w Europie. Miasto Helsinki w 50% zaopatrywane jest w pieczywo spółdzielcze. Spółdzielnia „Elanto" posiada szereg wytwórni, jak mleczarnie, fabrykę wód mineralnych, hodowlę warzyw i kwiatów i t. p. Wszędzie jest utrzymana idealna czystość, praca zaś zorganizowana jest wzorowo.

Ogromna większość, około 80%, członków spółdzielni stanowią robotnicy, resztę 20%, zawody wolne.

Jak oddłużono urzędników w Austrji.

Wobec zamierzonego przez rząd oddłużenia urzędników państwowych, warto zapoznać się z zasadami oddłużenia funkcjonarjuszy państwowych, przeprowadzonego ostatnio w Austrji, a to z uwagi na zachodzące analogie i podobieństwa sytuacji tej grupy społeczeństwa w obu krajach. — Tak tu, jak i tam. tysiące urzędników zadłużyło się skutkiem trudnych warunków bytu. Nie zawsze przyczyna tego było życie danych jednostek ponad stan. Przeważnie pochodziło to stąd, że urzędnik, który raz zaciągnął pożyczkę, w miarę pogarszających się warunków bytu z coraz większą trudnością zdobywał się na spłatę rat i procentów i w ten sposób jego chwilowy dług stawał się trwałym, ze wszystkiemi ujemnemi tego zadłużenia następstwami. Najgorszem z tych następstw jest konieczność opłacania wysokich odsetek.

Według obliczeń dokonanych w Austrji, tamtejszy świat urzędniczy zadłużony jest kredytami gotówkowymi na około 80 miljonów szylingów, a towarowymi na około 200 miljonów szylingów. Kredyty osobiste urzędników były z reguły droższe od pożyczek udzielanych za zabezpieczeniem na ruchomościach lub nieruchomościach, ponadto wiele instytucyj wyzyskiwało trudną sytuację urzędników stosując niejednokrotnie lichwę. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się ci dłużnicy, których dostały w swe ręce różne instytucje, noszące wprawdzie nazwę „społecznych" w rzeczywistości jednak kierujące się w swej działalności nie społecznemi ale kapitalistycznemi zasadami. — W okresie inflacji namnożyło się takich kas kredytowych bardzo wiele, a to dzięki temu, że dla założenia ich wystarczyło wypełnienie tylko pewnych formalności i uzyskanie sądowej rejestracji. Już z końcem 1934 roku przystąpiono do oczyszczenia rynku kredytowego z tych nowotworów. Dopiero jednak ostatnio, w związku z akcją oddłużenia urzędników zastosowano energiczne posunięcia. Mianowicie instytucje kredytowe, założone i prowadzone przez urzędników, państwowych, oparte na zasadach społecznych utworzyły „Związek Towarzystw kredytowych urzędniczych Austrji", przyczem postanowiono, że wszystkie te zakłady, które chcą nadal działać jako towarzystwa kredytowe urzędnicze, muszą najdalej do 1 stycznia 1936 roku, przystąpić do Związku. Z przystąpieniem takiem zaś połączona jest ścisła rewizja ksiąg przez Bank Narodowy, a ponadto znaczne obniżenie wysokości odsetek od pożyczek, udzielonych urzędnikom. Pożyczki te będą oprocentowane poniżej normy płaconej przez przemysł i handel.

Związek nietylko reprezentuje interesy połączonych towarzystw ale ponadto jest dla nich centralą finansową, w której lokują one nadwyżki swych kapitałów oraz, w razie potrzeby czerpią z niej gotówkę. Związek skolei asekuruje się przez przynależność do ogólnoaustrjackiej centrali finansowej, t. zw. „Girozentrale". Wszystkie towarzystwa kredytowe, które do związku nie wstąpią zostaną rozwiązane.

Kredyty urzędnicze wypadają szczególnie drogo wówczas, gdy dłużnik zaciąga pożyczkę na podstawie polisy ubezpieczeniowej. Operacjom tym nie można formalnie nic zarzucić, gdyż zakład, dający pożyczkę musi się zabezpieczyć na wypadek śmierci dłużnika. Ten ostatni musi jednak równocześnie płacić odsetki, swój dług oraz składkę ubezpieczeniową. Składki są wprawdzie pewnego rodzaju oszczędnością, dla zadłużonego jednak urzędnika ta forma oszczędzania jest bardzo dotkliwą, a kończy się często utratą części wpłaconych już składek skutkiem zaległości w ich uiszczaniu. Na przyszłość, przymus równoczesnego zawierania umów ubezpieczeniowych z okazji pobierania pożyczki, będzie zniesiony. Zamiast tego, pobierać się będzie około 2-procentową opłatę na ubezpieczenie od ryzyka, na rzecz specjalnego, w tym celu stworzonego funduszu.

Wreszcie dla urzędników, zadłużonych w instytucjach, które nie będą należeć do Związku przewidziana jest pomoc w tej formie, iż otrzymają oni kredyt w potrzebnej wysokości i na specjalnie dogodnych warunkach, celem spłacenia dawnych, wysoko oprocentowanych długów.

W ten sposób zamierza Austrja nietylko doraźnie przeprowadzić oddłużenie swych urzędników państwowych ale nadto zapewnić im na przyszłość źródła przystępnego i taniego kredytu.

———*———

Telegramy.

Japonja opuści konferencję morską?

Londyn, 8. stycznia (PAT). W kołach konferencji morskiej panuje przeświadczenie, że Japonja nie wyrazi zgody na przystąpienie do rozmów na temat jakościowego ograniczenia zbrojeń na morzu. Większość mocarstw, biorących udział w konferencji morskiej zdecydowana jest mimo to przejść jaknajprędzej do dyskusji nad temi sprawami. Gdyby Japończycy, obstając przy swym uporze, zgłosić mieli opuszczenie konferencji, wśród innych mocarstw panują tendencje kontynuowania konferencji bez Japonji. Pomiędzy W. Brytanją, Ameryka, Francją i Włochami miały nawet już nastąpić pewne sondowania opinji na temat, aby konferencję kontynuować w gronie czterech mocarstw, jeśliby Japonja zagroziła usunięciem się z konferencji.

Japończycy chcą zawładnąć koleją Pekin—Mukden

Pekin, 8 stycznia. (PAT). Japońskie władze wojskowe w Tien Tsinie wyjaśniają, że miejscowość Tangkou nie została oficjalnie okupowania. Żołnierzy japońskich wysłano celem ochrony (?) kupców chińskich przeciwko chińskim maruderom. Koła międzynarodowe wobec braku wyraźnych wyjaśnień ze strony japońskich wyrażają opinję, że zajęcie Tangkou ma związek z toczącemi się obecnie rokowaniami w sprawie kolei Pekin—Mukden. Rząd automoniczny wschodniego Hopei objął jedynie dochody kolei, lecz nie kolej samą. Rząd nankiński poszukuje obecnie lokalnego kompromisu. Nowy dyrektor kolei Pekin—Mukden, mianowany przez prezydenta autonomicznej rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar gen. Sung Cze Juana wyraził gotowość podporządkowania się Nankinowi. Koła chińskie wyrażają obawę, że zajęcie Tangkou oznacza chęć Japończyków całkowitego owładnięcia koleją Pekin—Mukden.

Ataki prasy żydowskiej na wojsko

spowodu odsunięcia żydów od dostaw.

Prasa żydowska podjęła ostatnio atak przeciwko władzom wojskowym, które w szeregu okólników zarządziły, aby przy dostawach dla wojska pomijać ile możności pośrednictwo żydowskie a zaopatrywać się wprost u producentów. Dotyczy to w szczególności zakupna produktów rolnych, w zakresie których wszelkie dostawy dla wojska były od szeregu lat opanowane przez żydów. Celem, wydanych ostatnio instrukcyj wojskowych jest natomiast dążenie do podniesienia produkcji rolnej i — co za tem idzie — jakości dostarczanego produktu rolnego. Z chwilą gdy rolnik sam uskutecznia dostawy dla wojska staje się osobiście zainteresowanym w ich ulepszeniu. Żydzi widzą ze swej strony w tym nowym kursie dotkliwy dla siebie cios, gdyż wymyka się z ich rąk uzyskana od dawna monopolistyczna pozycja w zakresie dostaw wojskowych. Pod wpływem zirytowania wywołanego nowym kursem w wojsku, prasa żydowska atakuje już nietylko dostawy same, ale także wszystko co z wojskiem ma wspólnego. N. p. w ostatnim numerze żydowskiego „Naszego Przeglądu" czytamy:

„W niektórych miastach na terenie województwa warszawskiego, nie odczuwa się niemal wcale korzyści, wynikających ze stacjonowania wojska, gdyż garnizony nie utrzymują żadnych stosunków z miejscowym kupiectwem (Pułtusk i inne), ale nawet konkurują z nim. Tak np. w Skierniewicach spółdzielnia 18 p. p. prowadzi sklep w mieście, zatrudniający nie tylko wojskowych, ale nawet cywilnych pracowników. Również w Skierniewicach prowadzone jest kino wojskowe, które będąc zwolnione od wszelkich świadczeń, pobiera za bilet wejścia 20 gr., wskutek czego z trzech istniejących tam dawniej kin prywatnych, pozostało tylko jedno"."

Również lwowska „Chwila" dorzuca szereg lamentów żydowskich handlarzy, rozgoryczonych skutkiem utraty lukratywnych zysków. Dostarczanie zboża wojsku przez rolników uważa wprost za... katastrofę dla skarbu państwa, dla wojska i dla samych nawet rolników. O wartości tych zarzutów świadczy choćby następujący ustęp:

„A czy może (rolnik-dostawca) udoskonalić w międzyczasie swą produkcję i dostarcza lepszego towaru? Raczej przeciwnie. Gospodarstwa swego musiał zaniedbać, bo nie może być równocześnie rolnikiem i handlarzem, czy też nawet dostawcą na szeroką skalę. Produkty przez niego dostarczane nie są i nie mogą być lepsze, gdyż bardzo często pochodzą z kilku źródeł. W tych warunkach próbka wzięta z jednego worka może się okazać dobrą, zaś w innych workach na tej samej furze zboże jest w znacznie gorszym gatunku". A dalej — pisze dziennik żydowski — „zamiast zawodowych kupców, od lat dostarczających dla formacyj wojskowych, stworzono falangi nowych pośredników, mających być producentami, w rzeczywistości zaś będących handlarzami. Straty Skarbu, samorządu i instytucyj ubezpieczeń społecznych są niepomierne. Bardzo wielkie również są straty P. K. P., gdyż kupiec sprowadzał i dostarczał zboże zazwyczaj wagonowo, rolnicy zaś posługują się wyłącznie furmankami. Zboże nabywane u kupca musiało być jednolite, zaś u dostawcy rolnika jest mieszanina różnych gatunków zakupionych u kilku przekupniów. Mimo to rolnik otrzymuje za dostarczone zboże cenę giełdową, a więc taką jaką się płaci zwykle dostawcy ponoszącemu wszystkie wspomniane wyżej ciężary".

Wywody te kończą się apelem do miarodajnych czynników, by coprędzej oddały dostawy spowrotem — zawodowym (czyli żydowskim) kupcom zbożowym. Społeczeństwo polskie natomiast, które z zadowoleniem przyjęło to próby uporządkowania tej od lat zagmatwanej i niezmiernie ważnej dziedziny, jak dostawy wojskowe, oczekuje, że po pierwszych, dotychczas dodatnich posunięciach pójdą dalsze, zmierzające do uwolnienia tych transakcyj od nieusprawiedliwionego niczem monopolu żydowskiego.

Komuniści greccy godzą się z monarchją

Ateny, 8. I. (PAT). Król Jerzy II. przyjął dziś w pałacu delegację partji komunistycznej. Delegaci oświadczyli, że widzą w królu obecnym rękojmię przeciwko ustrojowi dyktatorskiemu i że partja komunistyczna zamierza działać w ramach obecnego ustroju państwowego w Grecji.

Kiedy wybory w Belgji?

Bruksela, 8 stycznia (PAT). W kołach politycznych przewidują, że rząd wyznaczy wybory do parlamentu w październiku, zamiast w maju, ażeby dać czas parlamentowi na opracowanie ustaw bez gorączki przedwyborczej. Socjaliści jednak domagają się, ażeby wybory odbyły się w maju, zaraz po przedstawieniu przez rząd sprawozdania parlamentowi z reform przeprowadzonych w ciągu roku na podstawie specjalnych pełnomocnictw.

Składki złożone w Administ. „Głosu Narodu".

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — A. Soroczyńska zł. 10, Ks. Nadolski, Mosty Wielkie 2.50, A. W. 5, Ks. Józef Sasnal, Rajcza 5, Gollenhofer Helena 10, K. Bujak 5, M. Dihm 5, N. N. 10, S. Z. 5, A. Czuczyński zł. 5.

Na kuchnię S. Samueli: Stanisław Cebula Odrzykon zł. 10, Marja L., Wieliczka 5, Ks. Nadolski, Mosty Wielkie 2.50.

Na pomoc pozaszkolną Sodalicji Pań: Grono profesorskie i Dyrekcja Gimnazjum im. H. Kaplińskiej w Krakowie, dla uczczenia 44-letniej pracy nauczycielskiej na terenie tegoż Zakładu JWP. Antoniny Janikowskiej składa zł. 50.

Na opłatę uniwersytecką dla niezamożnych studentów: Marja Pazdanowska, Nowy Sącz zł. 5.

—:000:—

Słowa uznania dla szwedzkich lekarzy.

Dr. Lundstrom zginął przy opatrywaniu rannych.

Addis Abeba. (PAT). Liczba ofiar bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerw. Krzyża wzrasta: jeden z rannych sanitarjuszy abisyńskich, przywieziony do Addis Abeby, znajduje się w stanie ogonji. Inny sanitarjusz znajdujący się w szpitalu, wyraża się z nadzwyczajnem uznaniem o odwadze lekarzy szwedzkich, którzy w czasie bombardowania nie tracili zimnej krwi a nawet dokonali zdjęć fotograficznych. Słowa uznania odnoszą się szczególnie do lekarza naczelnego ambulansu dra Hylandra. Sanitarjusz ów w czasie nalotu samolotów był u jego boku i doradzał mu, by schronił się w bezpieczne miejsce. Dr. Hylander kategorycznie jednak odmówił i do ostatniej chwili, dopóki nie został raniony odłamkiem bomby trwał na swem stanowisku. Dr. Svenson przeniósł chorego pod drzewo, gdzie zaczął go opatrywać dr. Lundstrom, który wkrótce też został ciężko ranny i, jak wiadomo, wskutek odniesionych ran zmarł.

Tenże sanitarjusz stwierdza, jak i inni świadkowie bombardowania, że obóz Czerwonego Krzyża znajdował się w odległości conajmniej 3 klm. od obozu rasa Desty.

Wzywają ludność do buntu.

Paryż (PAT). Havas donosi z Dessie: Na froncie północnym samoloty włoskie zrzucały odezwy w języku amharskim, nawołujące Abisyńczyków do buntu przeciw nadmiernym podatkom, nakładanym przez rząd centralny. Wczoraj z okazji Bożego Narodzenia syn cesarza książę Harraru, odwiedził jeńców włoskich, sprowadzonych do Dessie w ubiegły poniedziałek i rozdawał im żywność i ubranie.

Expose min. Becka 14. bm.

Warszawa, 8. 1. (Telef.). Kwestja terminu ekspose min. Becka została ostatecznie zadecydowana. Min. Beck wygłosi przemówienie o polityce zagranicznej we wtorek 14 bm. Ekspose będzie transmitowane przez radjo.

Agentka niemiecka zdobyła szyfr sowiecki.

Warszawa, 8. I. (Tel.). Z Wiednia donoszą: Kradzież miljona koron czeskich i rozmaitych dokumentów przez urzędnika poselstwa sowieckiego w Pradze Kozimowa, głośna przed kilku tygodniami, dostała się obecnie znowu na łamy prasy na tle historji z Urugwajem. Twierdzenia prasy, jakoby Kozimow ukradł tylko miljon koron są nieprawdziwe. Okazało się, że

KOZIMOW DZIAŁAJĄC W POROZUMIENIU Z NIEMIECKIM GESTAPO

skradł najważniejszy szyfr Kominternu „Z“ (Zwon) i oddał go agentce policji niemieckiej. Agentka ta upiła Kozimowa i wtedy dostał się on w ręce policji czeskiej. Po aresztowaniu Kozimowa stwierdzono, że w Pradze znajduje się centrala Kominternu na Europę środkową. Gdy agentka Gestapo przywiozła szyfr do Berlina, w oddziale szyfrów Gestapo w Berlinie rozpoczęła się gorączkowa praca. Posiadano bowiem szereg dokumentów pisanych tym szyfrem, zabrano się więc do ich odczytania. Z dokumentów okazało się, że Komintern prowadzi dużą podziemną robotę w Europie środkowej i na Bałkanach. Biura Gestapo ma ją podobno nawet nazwiska działaczów komunistycznych oraz ich adresy. Po ustaleniu nazwisk wybitnych działaczy komunistycznych w Niemczech rozpoczął się istny pogrom komunistów niemieckich. Do końca ubiegłego miesiąca znalazło się w więzieniu 500 komunistów, spośród ludzi, których nikt prawie nie podejrzewał o komunizm.

Kozimow będzie odstawiony do Rosji. Poselstwo sowieckie zwróciło się do rządu rumuńskiego o zezwolenie na przetransportowania Kozimowa przez terytorjum rumuńskie. Kozimow jedzie w towarzystwie dwu inspektorów policji do granicy rumuńskiej, gdzie zostanie przekazany detektywom rumuńskim.

Protest do Ligi Narodów

przeciwko prześladowaniom religijnym w Sowietach.

Rotterdam, 8. 1. (PAT). Międzynarodowa Federacja Kościołów dla obrony przeciwko bolszewizmowi, odbyła wczoraj w Rotterdamie wielkie zgromadzenie w obecności członków korpusu dyplomatycznego. Poszczególni mówcy omawiali zagadnienie niebezpieczeństwa komunistycznego. Federacja wystosowała adres do sekretarjatu Ligi Narodów, przypominający różne fazy walki antyreligijnej w Rosji, wskazując na liczne wypadki złego traktowania duchowieństwa. Memorjał domaga się rychłej poprawy tego stanu rzeczy, wskazując, że Liga Narodów dotychczas stale odpowiadała, że nie może zajmować się zażaleniami na sytuację Kościołów w Rosji, ponieważ nie leży to w ich kompetencjach. Jednak obecna skarga dotyczy mocarstwa, będącego członkiem Ligi Narodów.

—ooo—

Czeska rada narodowa przeciw inflacji.

Berno (PAT). Rada narodowa uchwaliła, głosami stronnictw mieszczańskich, przeciwko głosom socjalistów, przyjęcie programu finansowego, mającego na celu uzdrowienie budżetu państwa. Program ten zwalcza zdecydowanie wszelkie próby inflacji, uważając je za nieodpowiednią drogę wyjścia z kryzysu.

—ooo—

Groźne zaburzenia w Argentynie.

Londyn (PAT). Reuter podaje następujące szczegóły strajku w Buenos Aires: W 24-godzinnym strajku solidarności ze strajkującymi od 8-miu dni robotnikami budowlanymi, wzięły udział wszystkie związki zawodowe z wyjątkiem pracowników komunikacji. W ciągu licznych starć pomiędzy demonstrantami a policją na przedmieściach padło 6 zabitych. Demonstranci parokrotnie przerwali ruch kolejowy, obrzucając kamieniami pociągi i autobusy. W szeregu miejscowości dworce obsadzone są przez policję z karabinami maszynowemi. Poważne rozruchy wybuchły w miejscowości Villa Urquiza, gdzie w trakcie wymiany strzałów został zabity policjant i przywódca strajkujących. Grupy strajkujących kobiet obrzucały kamieniami tramwaje, przewracały samochody, załadowane żywnością. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Dokonano 171 aresztowań. Spalono 30 autobusów, tramwajów i wagonów. Popołudniu policja opanowała położenie. Władze są przekonane, że skrajne elementy usiłowały przeistoczyć strajk w ruch rewolucyjny w Argentynie.

„Robota“ wschodnich komunistów.

Buenos Aires (PAT). Podczas wczorajszych rozruchów wszystkie sklepy oraz banki w mieście były zamknięte. Na jednem z przedmieść rzucono bombę. Wśród aresztowanych znajduje się kilku przywódców strajku, noszących cudzoziemskie nazwiska, wskazujące na pochodzenie ze wschodu Europy.

Buenos Aires, 8. I. (PAT). Komitet strajkowy decydował dziś przedłużyć strajk o dalsze 24 godziny. W odpowiedzi rząd wydał zarządzenia, mające na celu zapewnienie pracy szpitali. Dostawa żywności oraz ruch samochodów Czerwonego Krzyża w zagrożonych dzielnicach, wodociągi, elektrownie, dworce i targowiska są strzeżone przez patrole. Na poczcie, telegrafie i radjostacji ustalono kontrolę, celem zapobieżenia rozpowszechnianiu alarmujących pogłosek. Komunikacja kolejowa została przywrócona.

Paryż (PAT). „Matin“ przytacza interesujące szczegóły życiorysu b. posła sowieckiego w Urugwaju Minkina. Pod koniec wielkiej wojny Minkin udał się z polecenia rządu sowieckie go do Buenos Aires, celem dokonania zakupu skór, został jednak przez władze argentyńskie wydalony pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Wedle pisma w Montevideo kierowano ruchem komunistycznym nietylko w południowej Ameryce, lecz również na francuskich Antyllach.

—oo—

Gwarancje konstytucyjne w Hiszpanji przywrócone.

Madryt, 8. 1. (PAT). Prezydent Republiki podpisał dekrety, przywracające gwarancje konstytucyjne, zawieszone w r. 1934. W ten sposób został uchylony stan oblężenia w prowincjach Kastylji, Katalonji i Asturji oraz stan wyjątkowy we wszystkich prowincjach, w których jeszcze był w mocy. W ten sposób w całej Hiszpanji został przywrócony stan normalny.

—o-o-o—

Budżet w komisji.

Warszawa, 8 stycznia (Telef.) W piątek Sejmowa Komisja Budżetowa rozpocznie prace nad budżetem i zamierza skończyć je w ciągu trzech tygodni, by koło 10 lutego budżet znalazł się na plenum Sejmu. Dla Senatu zostanie pierwsza połowa marca. — Oprócz budżetu na warsztacie pracy parlamentu znajdą się niektóre ważne ustawy, jak ustawa prawa o izbach pracy, spółdzielniach, fundacjach, cykl ustaw, regulujących prawa i obowiązki pracowników samorządowych a prawdopobnie także pewne przedłożenia podatkowe.

Projekt izb pracy.

Warszawa, 8. I. (Tel.). W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się narada nad projektem ustawy o izbach pracy. W naradzie wzięli udział także przedstawiciele klasowych związków zawodowych. Projekt spotkał się z za rzutem, iż zbytnio ogranicza prawa pracowników oraz swobodę wypowiadania się izb. W kołach prawniczych mówią, że w tych warunkach zanosi się na ewentualność bojkotu izb pracy przez pewne odłamy pracowników.

* * *

Warszawa, 8. I. (Tel.). Samorząd gospodarczy przygotowuje się do kongresu izb przemysłowych. Sfery gospodarcze pragną, by kongres ten odbył się jeszcze przed zapowiadaną na luty naradą gospodarczą.

Tymczasowość samorządu Warszawy.

Warszawa, 8 stycznia (Telef.). Według obiegających pogłosek w kołach decydujących zapadło postanowienie przedłużenia stanu prowizorjum w zarządzie stołecznego m. Warszawy na na pół roku. Stan obecny wygasa prawnie 1 marca i miałby być przedłużony do 1 października. W tym czasie ostałby opracowany projekt nowego ustroju stolicy, na jesieni odbyłyby się wybory.

Rewizje w Stronnictwie Nar.

Warszawa, 8. 1. (Tel.). Z polecenia prokuratora policja przeprowadziła rewizję u rezesa Koła Stron. Narodowego w Płocku Wichrowskiego i innych członków Stronnictwa. Rewizję wśród członków Stron. Nar. przeprowadzono również w Mławie w poszukiwaniu ulotek i broni. Materjału obciążającego nie znaleziono.

Sterylizacja w Polsce?

Warszawa, 8 stycznia (Telef.). Wkrótce ma być złożony w Sejmie projekt ustawy o zmniejszeniu ciężarów opieki społecznej. — Ustawa ma zawierać m. in. przepis o sterylizacji nieuleczalnie chorych. Sterylizacja miałaby być dokonana na wniosek samego chorego, bądź też na wniosek kierownika zakładu leczniczego. W każdym wypadku potrzebna będzie decyzja sądu okręgowego. — Dokonywanie przez lekarza sterylizacji samowolnie zagrożone będzie karą więzienia do lat 5.

Połączenie przemysłu azotowego.

Warszawa, 8. I. (Tel.). Powstał projekt połączenia państwowych fabryk azotowych w Mościcach i Chorzowie z państwowem Towarzystwem Eksploatacji Soli Potasowych (Tsp). Generalna dyrekcja połączonych przedsiębiorstw miałaby urzędować w Warszawie a na generalnego dyrektora upatrywano jednego z dygnitarzy, zajmujących wybitne stanowisko w administracji samorządowej. Projekt napotyka na trudności rzeczowe oraz personalne.

Kto wygrał.

Warszawa, 8. 1. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 76.712, 129.017, 157.644, 160.264; po 5.000 zł. na nr. 4.059, 16.826, 28.473, 37.172, 50.897, 58.640, 60.348, 103.366, 116.851, 174.118, 193.631; po 2.000 zł. na nry 19.187, 22.348, 26.982, 29.045, 35.738, 42.431, 51.341, 56.116, 56.321, 59.879, 68,136, 87.492, 91.473, 94.092, 103.250, 104.065, 104,951, 109.918, 132.207, 160.974, 172.619, 186.572, 188.255, 190.927, 23.234.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 stycznia (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.30, Holandja 360.30, Londyn 26.21, Nowy Jork 5.31 Paryż 35.00, Praga 21.97, Szwajcarja 172.70, Sztokholm 135.15, Madryt 72.60, Berlin 213.45.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 64.50 premjowa dolarowa 52.70, konwersyjna 64.50, dolarowa 80.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.50, Cukier 33.00, Lilpop 7.75, Ostrowiec 18.50, Starachowice 31.50, Haberbusch 32.25. Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.31 rubel złoty 4.76, dolar złoty 9.04, marka niemiecka 130.50, funt szterlingów 26.20

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza. Dillonowska 95.50, śląska 72.50, m. Warszawy 71.00.

W poszukiwaniu skarbów na dnie morza

Odnaleziono statek zatopiony przed 130 laty.

Medjolan, (PAT). Statek „Artiglio“ wyruszył z Genui do Camogli na Riwierze włoskiej, aby przystąpić do wydobycia ładunku miedzi zatopionego parowca „Washington“ leżącego na dnie morskiem w pobliżu Portofino. Następnie „Artiglio“ uda się do Portolongone celem udziału w pracach przy wydobyciu z dna morskiego okrętu „Pollux“, żaglowca zatopionego w roku 1806, kiedy wiózł transport kosztowności dla króla Ferdynanda I. Nurkowie ustalili, że „Pollux“ leży na głębokości 70 metrów. Uchodzi za pewne, że na statku znajduje się jeszcze ładunek złota i innych kosztowności. Parowiec „Washington“ został w roku 1917 storpedowany przez niemiecką łódź podwodną, podczas, gdy udawał się do Genui z ładunkiem miedzi, lokomotyw i wagonów.

Rozruchy antyżydowskie na Litwie.

Berlin, 8. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w północno litewskiem miasteczku Wornie doszło w tych dniach do poważnych rozruchów antyżydowskich podczas dnia targowego. W starciu pomiędzy żydowskimi handlarzami a przybyłemi na targ chłopami 10 osób odniosło ciężkie rany. Delegacja żydowska udała się do ministra spraw wewnętrznych w Kownie, który zarządził natychmiastowe dochodzenie.

Nowe powstanie szczepów marokańskich.

Lizbona, 8. 1. (PAT). Prasa portugalska donosi z Tangeru, że szczepy marokańskie na południe od Marakeszu uprawiają systematyczne napady na oddziały Legji Cudzoziemskiej. Stałe ulewy uniemożliwiają podjęcie za rządeń wojskowych celem radykalnego stłumienia upadów, przybierających charakter nowego powstania.

Grabią od pięciu lat.

Warszawa, 8 stycznia (Telef.). Do polskich władz sądowo-śledczych zwróciła się policja rumuńska z prośbą o współdziałanie w pościgu za legendarnym bandytą Czepigą, który od lat pięciu szerzy postrach na Bukowinie w pobliżu pogranicza polskiego. Przed kilku miesiącami banda Czepigi dokonała napadu na pociąg, zrabowała wielką sumę w gotówce oraz ograbiła podróżnych.

—ooo—

Czy Hauptman będzie ułaskawiony?

Trenton, 8. 1. (PAT) .Hauptamann został poinformowany, że egzekucja odbędzie się 17 stycznia. Skazaniec ma nadzieję, że kara jego zostanie uchylona przez Trybunał do spraw ułaskawień, który sprawę jego będzie rozpatrywał w najbliższą sobotę.

—ooOoo—

J. F. PREUSSNER. 7

Mr. Dick.

Powieść.

Przyjrzał się jej badawczo. Była młoda, dziecko nieledwie. Z pod kapelusika spływały gęstą falą bronzowe włosy. Twarz miała drobną. Cienkie, jedwabne linijki brwi, były teraz ściągnięte. Oczy, które utkwiła w jego twarzy, mieniły się. Były niebieskie, może zielone. Sam nie wiedział. Gdy pod ciężarem jego spojrzenia opuściła powieki, rzęsy rzuciły na policzki czarodziejskie cienie. Była smukła, tą smukłością dziewczęcą. Bogaty, futrzany płaszcz opinał ją doskonale. Nie sposób było się pomylić co do sfery, z której pochodziła.

— Tak, dokąd? — powtórzył z nutką rozbawienia w głosie.

— Mieszkam w „Savoyu“ — rzekła prędko, jakby z urazą.

— Więc chodźmy — rozkazał, — okolica ta nigdy nie była odpowiednim terenem do nocnych przechadzek. Można wiedzieć, w jaki sposób znalazła się pani w tej okolicy?

— Pobłądziłam we mgle — odparła. — Auto czekało na mnie na rogu Putney. Widocznie, zamiast na południe, poszłam na północ. Zorjentowałam się w pomyłce, dopiero gdy znalazłam się na bulwarze. Wówczas właśnie zjawili się tamci dwaj. Przestraszyłam się ich natarczywości i zaczęłam szybko iść. Oni także przyspieszyli kroku. Wówczas zaczęłam biec. Pan zjawił się, jak...

— Tylko bez poetycznych porównań — rzekł zgryźliwie. — Pozatem nie ja zjawiłem się, lecz pani. Pani nie obrazi się, jeśli wyznam, że byłem z początku zaskoczony jej widokiem.

— Wyglądałam tak nieszczęśliwie, chce pan powiedzieć?

— Cóż znowu? W każdym razie zjawienie się pani było pewnego rodzaju coup de theatre. Pani mieszka w „Savoyu“, nieprawdaż?

— Tak.

— A więc pewnie pani zna, niejakiego Mr. Wisby'ego?

Spojrzała na niego zdumiona.

— Pan zna Mr. Wisby'ego?

— Nie — odparł krótko, niemal grubiańsko. Spojrzała na niego chłodno. Teraz dopiero zauważyła, że był młodqy i wysoki. Gdy chciała spojrzeć w jego twarz, musiała skręcać głowę i patrzeć do góry. Podchwyciła jego uśmieszek i prędko odwróciła głowę.

— Pani jest amerykanką? — zapytał, z tą szczególną intonacją, kryjącą, jakby oskarżenie.

— Jestem Irlandką — odparła dumnie.

— Ale przecież obywatelką amerykańską, — rzekł uparcie.

— Tak — rzekła krótko.

— Byłbym niepocieszony, gdybym się miał mylić, mruknął do siebie.

Szli teraz milcząco. Słuchając miłego stukotu jej bucików, raz po raz zapędzał się wzrokiem ku jej twarzyczce.

Tamiza, spowita we mgle, szumiała niewyraźnie. Na bulwarze życie zamarło. Nie wyładowywano nawet transportów. Tylko most huczał pod ciężarem pojazdów. W śródmieściu życie toczyło się normalnym torem.

Wzdrygnęła się, gdy w pewnej chwili ujął ją pod ramię. Chciała zaprotestować, ale w spojrzeniu jego, jakie jej rzucił, było coś, co zamknęło jej usta. Równie nieoczekiwanie zwolnił jej ramię. Nie mogła wiedzieć, że mimowolny sprawca całego zamieszania, policjant, przeszedł i roztopił się we mgle.

— Za rogiem jest postój taksówek — rzekł — mam nadzieję, że los nam będzie sprzyjał i znajdziemy jakiś wolny wóz.

Nie omylił się. Taksówek stało kilka. Gdy zapraszał ją gestem do wnętrza, uczynił ruch, jakby miał pozostać na chodniku, ale równie szybko zmienił zamiar. Gdy auto ruszyło, zwróciła się do niego z zapytaniem:

— Pan zna Mr. Wisby'ego?

— Nie — rzekł niechętnie — mam nadzieję, że nie jest pani przyjacielem.

— Dlaczego? — Była zaskoczona jego słowami. — Bardzo lubię Mr. Wisby'ego.

Uśmiechnął się złośliwie.

— Powinienem się tego spodziewać. Mr. Wisby potrafi być bardzo miłym człowiekiem.

— Pan zna zatem Mr. Wisby'ego!

— Nie — odparł ze złością. — Mówiłem pani już dwa razy, że go nie znam. Pani naturalnie mi nie wierzy...

— Ależ wierzę — rzekła prędko — chociaż trudno jest uwierzyć.

— Trudno — przyznał poważnie. Dotychczas siedział bokiem, tak, że widziała tylko niewyraźny profil. Teraz odwrócił się twarzą ku niej. Na jedną chwilę spojrzenia ich skrzyżowały się.

— Powiedziałabym, że jest pan irytujący, nawet wówczas, kiedy pan nie mówi — rzekła spokojnie, nie spuszczając z niego wzroku.

Roześmiał się szczerze. Na to tylko czekała.

— Teraz wiem napewno, że już gdzieś pana widziałam — dodała z niejakim triumfem.

Wyraz jego twarzy zmienił się raptownie. Chociaż uśmiechał się dalej. Nie domyślała się, ile kosztowało go wysiłku, by uśmiech ten na twarzy pozostawić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Córka Mac Donalda oberżystką.



Córka b. premjera agielskiego Mac Donalda, Izabela, która była przez długi czas sekretarką ojca, kupiła niedawno w okolicach Londynu, 300 lat liczącą oberżę. Na zdjęciu widzimy pomysłową oberżystkę wraz z pierwszym jej gościem.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.